

Sprawa Bońka na forum UE

Wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta poinformował, że politycy państw Unii Europejskiej dowiedzą się o skandalicznym postanowieniu sądu, który zakazał red. Piotrowi Nisזורowi publikowania przez rok artykułów o Zbigniewie Bońku. **s.3**

Sobota-Niedziela
05-06/09/2020

cena **2,99** zł

#208 (2728)
NAKLAD 40 505
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

DZIŚ „NIECODZIENNA GAZETA POLSKA”

Cud Trzaskowskiego: ścieki płyną, a woda nadal czysta!

AWARIA \ Nie ma dobrych wiadomości dla mieszkańców terenów nad Wisłą. Prawdopodobnie jeszcze miesiąc będzie trwało uruchamianie przez miasto stołeczne bajpasu, którym ścieki popłyną do Wisły. – Cały czas monitorujemy stan wody w Wiśle. Wszystko wskazuje na to, że szczęśliwie Wisła nie zmienia swoich fizykochemicznych właściwości – powiedział wczoraj wiceprezydent Warszawy Robert Soszyński.

s.3

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

GOSPODARKA

s.11

Apele o blokadę Nord Streamu 2

Pora, żeby Niemcy zablokowały Nord Stream 2 – apelują były premier Danii i sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen oraz szwedzki ekonomista Anders Aslund, odnosząc się do próby otrucia Aleksieja Nawalnego. Niemieccy politycy są podzieleni w tej kwestii.

POLSKA

s.4

Nie przeproszę Niemca!

Żonie posła Kacpra Płażyńskiego, Natalii Nitek-Płażyńskiej, sąd nakazał przeprosić Niemca, który szkalował ją i innych Polaków w pracy. Uznano, że naruszyła prawa byłego pracodawcy. Nitek-Płażyńska nie chce przeproszać Niemca. Grozi jej za to więzienie.

POLSKA

s.5

Trudna jesień z koronawirusem

Średnio 379 infekcji każdego dnia, 15 zakażeń co godzinę. To statystyka Polski po sześciu miesiącach walki z epidemią. Wszyscy szykują się na trudną jesień. Na posiedzeniu Rady Gabinetowej prezydent Andrzej Duda zaapelował o rozagę.

ŚWIAT

s.6

Brutalne zatrzymania w Mińsku

Mijający tydzień upłynął na Białorusi pod znakiem aresztowań studentów, którzy demonstrowali swój sprzeciw wobec Alaksandra Łukaszenki i domagali się rozpisania nowych wyborów. Wczoraj dantejskie sceny miały miejsce w holu Mińskiego Państwowego Uniwersytetu Lingwistycznego, gdzie funkcjonariusze OMON brutalnie rozprawili się z manifestantami.



CZARNECKI \ Są dwie dyscypliny sportowe, w których Polacy są najlepsi na świecie pod względem wyników i organizacji: siatkówka i żużel. Kluby siatkarskie i żużlowe co roku biją się o najwyższe laury w Europie, podczas gdy kluby piłkarskie.... **s.2**



TERLIKOWSKI \ Im dłużej przyglądam się działalności Margot, tym silniejszego nabieram przekonania, że ów osobnik jest w istocie agentem prawicy, swego rodzaju Konradą Wallenrodą, która przyniknęła na lewą stronę, żeby jej zaszkodzić. **s.2**



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



Kard. Stefan Wyszyński
(1901–1981) prymas Polski w latach 1948–1981, Sługa Boży Kościoła katolickiego

\\ Bądźcie odpowiedzialni za ład społeczny i moralny, ład myśli i uczuć, odpowiedzialni za przyjęte na siebie obowiązki, za miejsce, jakie zajmujecie w ojczyźnie, w narodzie, w państwie, w życiu zawodowym. Tą drogą idzie się do wielkości. \\



POGODA

Sobota 5.09 Burza z deszczem

WSCHÓD słońca 05:54 ZACHÓD słońca 19:15

Gdańsk 18°C 12°C	Lublin 25°C 17°C
Katowice 27°C 17°C	Kraków 27°C 17°C
Łódź 24°C 13°C	Poznań 22°C 12°C
Warszawa 26°C 15°C	Wrocław 24°C 13°C

Niedziela 6.09 Zachmurzenie małe, deszcz

WSCHÓD słońca 05:55 ZACHÓD słońca 19:12

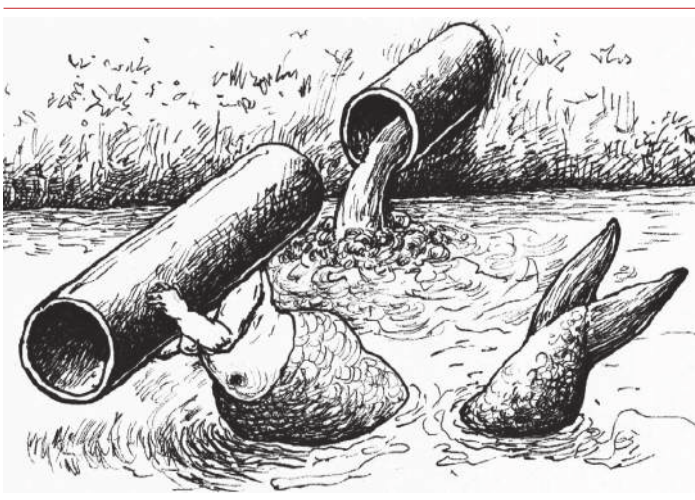
Gdańsk 18°C 12°C	Lublin 20°C 13°C
Katowice 21°C 15°C	Kraków 20°C 15°C
Łódź 19°C 14°C	Poznań 19°C 12°C
Warszawa 20°C 16°C	Wrocław 19°C 15°C

PIOTR NISZTOR

Knebel sądowy na długie tygodnie

Skandaliczna decyzja sądu okręgowego nakładająca na mnie roczny zakaz publikacji dotyczących Zbigniewa Bońka, prezesa PZPN, pokazała, jak poważny i skuteczny oręż ograniczający wolność mediów posiadają sędziowie. Zażalenie na tę decyzję mogę złożyć dopiero po otrzymaniu uzasadnienia, o które wystąpiła reprezentująca mnie kancelaria. To potrwa kilka tygodni. Potem kolejne tygodnie oczekiwania na decyzję sądu ws. zażalenia. Tak oto, jeśli nawet nałożony na mnie zakaz zostanie zdjęty, skutecznie będę zakneblowany przez jakieś kilkanaście tygodni. Ile dokładnie? To zależy od sądu. Niech to będzie przestroga dla innych dziennikarzy, bo w końcu każdego może to spotkać. Mimo to dalej będę kibicował naszym piłkarzom, oglądając mecze w kupionej za własne pieniądze koszulce reprezentacji. To dobro narodowe, do którego każdy z nas ma prawo w takim samym stopniu.

Rafał Zawistowski



ADRIAN STANKOWSKI

Ósmy krąg

Czytelnicy „Gazety Wyborczej” wytrzymali już niejedno, jednak umieszczenie w jednym numerze dwóch grzybów w barszczu może zdziwić nawet to specyficzne grono. Oto bowiem czołowa publicystka tego periodyku oznajmia, że za czasów rządów Donalda Tuska żadnego strzelania do górników nie było, a to, co cała Polska widziała na licznych filmach, to wyłącznie „pisowska propaganda”; z kolei walczący o godność górnicy są nazywani przez autorkę „agresywnymi chuliganami”. Zdziwienie mija, gdy na następnych stronach odnajdziemy potężny wywiad z Jerzym Urbanem, który oczywiście kłamstwo podniósł do rangi państwowej doktryny służącej do propagandowego usprawiedliwiania działań „przestępczego związku o charakterze zbrojnym”, jak określili juntę Jaruzelskiego nierychliwe sądy III RP. Pojawienie się tego cesarza kłamstwa nie jest przypadkowe, ma bowiem, jak sądzę, sprawić, że inne, mniejsze kłamstewka wydają się całkiem niewinne i mało szkodliwe. Kłamstwo zawsze jest kłamstwem, a jego systemowe stosowanie bez wyjątków zasługuje na potępienie. Myślę, że wieczne i w ósmym kręgu piekiel.



Marcin Wolski

Za czterdzieści parę lat...

Premier Orbán oświadczył, mówiąc między nami, że Polska za czterdzieści lat będzie Niemcami. Lecz pomnijcie, mistrzowie czarnej propagandy, nie znaczy, że się zmieni nam kraj w Eurolandy. Że po szwabsku pięć będą media i gazety, będą piękne jak Niemki nad Wisłą kobiety. Uchodźcy się zagnieżdżą w każdej naszej gminie, a stolica – wiadomo – już będzie w Berlinie. Stąd wolę dziś, jodłując na nutę tyrolską, wieszczyć – za lat 40 Niemcy będą Polską!

Tomasz P.
TerlikowskiKonrada
Wallenroda
prawicy

Im dłużej przyglądam się działalności niejakiego Margot, tym silniejszego nabieram przekonania, że niebinarny ów osobnik jest w istocie agentem prawicy na lewicy, swego rodzaju Konrada Wallenroda, która przeniknęła na lewą stronę, żeby jej koniecznie zaszkodzić. Ale nawet jeśli uwagi te potraktować jako żart, to nie ulega wątpliwości, że nam, konserwatom, nic lepszego niż taki przeciwnik nie mogło się przytrafić. Ogromna większość Polaków, w tym także takich o lewicowych poglądach, kompletnie nie odnajduje się w podlanej lewackim sosem błazenadzie feministyczno-machistowskiego kolektywu. Jeśli komuś zależało na doprowadzeniu do absurdu genderowych poglądów, to Margot zrobił to doskonale. A jeśli trzeba było obrzydzić postulat środowisk lewicowych, to ów osobnik zrobił to doskonale. Dlatego zamiast się gorszyć (choć oczywiście jest czym), trzeba jak najwytrwalej promować owego osobnika. Niech przeklina, opluwa, snuje swoje narracje, bo nie ma – naprawdę nie ma – lepszej odtrutki na pomysły jego roztrzęsionych i bardziej skrytych kolegów niż właśnie oglądanie Margot. Centrum, a to ono decyduje o zmianach, odwraca się od niego, wołając „fu”. I to jest obecnie ważne.

Ryszard
CzarneckiNasze pierwsze
sporty
narodowe

W weekend rozgrywkami o Puchar XX-lecia Polskiej Ligi Siatkówki startuje siatkarski sezon 2020/2021. Są tylko (aż?) dwie dyscypliny sportowe, w których Polacy są bezapelacyjnie najlepsi na świecie, tak pod względem wyników, jak i organizacyjnym. To siatkówka i żużel. W siatkówce jesteśmy mistrzami świata mężczyzn drugi raz z rzędu, w ubiegłym roku zdobyliśmy medale we wszystkich możliwych rozgrywkach u panów – panie są w pierwszej piątce na świecie i w pierwszej czwórce mistrzostw Europy. To nie przypadek, mamy bowiem najlepszy na świecie, co wszyscy potwierdzają, system szkolenia młodzieży i bardzo szerokie podstawy siatkarskiej piramidy. W żużlu Ekstraliga jest najlepszą i najlepiej opłacaną ligą na świecie. Polacy dzierżą tytuły indywidualnego mistrza świata i wicemistrza w drużynie, mistrza świata juniorów indywidualnie i w drużynie, a na 13. edycji drużynowych mistrzostw Europy juniorów zdobyli 10 złotych medali. W żużlu zawodnicy nazywani są „jeźdźcami”, a czy ich brawura na torze, po którym jeżdżą motocyklami bez hamulców, nie przypomina brawury polskiej kawalerii i ułańskiej fantazji? Nasze kluby co roku biją się o najwyższe laury w Europie i na świecie, gdy zaś kluby piłkarskie...



ZDROWIE NAJWAŻNIEJSZE

RZĄD \ Na służbę zdrowia pieniędzy nie zabraknie – zapewnił w piątek minister finansów Tadeusz Kościński. Zapowiedział, że na finansowanie tego sektora w przyszłym roku zostanie przeznaczone 5,3 proc. PKB. – Najważniejsze, by ratować życie, miejsca pracy, przedsiębiorstwa – powiedział.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

SOBOTA-NIEDZIELA 5-6 WRZEŚNIA 2020

3

AWARIA \ Blisko 100 mln zł na naprawę rur przez Wisłę

Cud Trzaskowskiego: ścieki płyną, a woda nadal czysta!

Nie ma dobrych wiadomości dla mieszkańców terenów nad Wisłą. Prawdopodobnie jeszcze miesiąc będzie trwało uruchamianie przez miasto stołeczne bajpasu, którym ścieki popłyną do Wisły. – Cały czas monitorujemy stan wody w Wiśle. Wszystko wskazuje na to, że szczęśliwie Wisła nie zmienia swoich fizykochemicznych właściwości – powiedział wczoraj wiceprezydent Warszawy Robert Soszyński.

Jacek Liziniewicz

W ubiegłym roku utworzenie tymczasowego bajpasu na ścieki zajęło rządowi 13 dni. Tym razem jednak nie ma nawet



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

mowy o tak szybkim działaniu. Most pontonowy będzie gotowy do czwartku, ale zdaniem wiceprezydenta Soszyńskiego układanie rur zajmie kolejne cztery tygodnie. – To nie jest długo. My nie zamierzamy ścigać się na dni i udowadniać, kto szybciej jest w stanie to ustawić. Termin czterech tygodni jest termi-

nem bezpiecznym. My zakładamy, że uda się to zrobić kilka dni wcześniej. Nie możemy sobie pozwolić na błąd, który spowoduje obsuwę o kilka kolejnych tygodni – mówił wczoraj wiceprezydent Warszawy.

Jeżeli więc rurociąg powstanie do końca września, będzie to rozwiązanie na sześć tygodni, bo w zasadzie most

pontonowy będzie mógł stać do połowy listopada. W tym czasie jednak władze MPWiK mają przeprowadzić inwestycję w rury pod dnem Wisły. Mają być one przeciśnięte 10 m pod dnem. W tym wypadku jednak mówi się, że inwestycja potrwa miesiące. Wczoraj wiceprezydent Warszawy unikał konkretów, ale

twierdził jednocześnie, że wariant optymistyczny zakłada, że uda się zgrać w czasie termin zwinienia mostu pontonowego i termin rozpoczęcia działań rur. Cały proces rozpocznie się w przyszłym tygodniu. Wtedy też poznamy nazwę wykonawcy prac.

Tymczasem mieszkańcy miejscowości poniżej Warszawy już cierpią. W meandrach rzeki zbierają się grube warstwy fekaliiów. Wiceprezydent Warszawy zna sprawę, ale nie przeszkadza mu to, by mówić, że woda w Wiśle nie zmieniała swoich fizykochemicznych właściwości. – Pojawiła się w przestrzeni medialnej informacja o zastoiskach... Wiedzą Państwo, co mam na myśli. W tym wypadku mamy patrol na wodzie ze strony spółki MPWiK i specjalne urządzenia, które będą likwidować te zastoiska – mówił Soszyński. Na pytanie o koszty inwestycji odpowiedział, że wszystko nie powinno przekroczyć 100 mln zł. MPWiK zapowiada, że nie będzie przenosić kosztów na mieszkańców Warszawy.

A smród ze stolicy robi się już międzynarodowy. Zaniepokojeni są Szwedzi, którzy od lat dotowali programy w Polsce mające zwiększyć czystość wód.

Sprawa Bońka na forum UE

CENZURA \ Wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta poinformował, że politycy państw Unii Europejskiej dowiedzą się o skandalicznym postanowieniu warszawskiego sądu okręgowego, który zakazał red. Piotrowi Nisztorowi publikowania przez rok artykułów o Zbigniewie Bońku. – Będzie to kolejny przykład, którego będziemy używać na forum UE, pokazując, dlaczego z taką determinacją reformujemy sądy – poinformował Kaleta.

Jak już informowaliśmy na naszych łamach, 27 sierpnia br. przewodniczący I Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Warszawie, sędzia Rafał Wagner wydał postanowienie zakazujące naszemu redakcyjnemu koledze Piotrowi Nisztorowi publikacji treści związanych ze Zbigniewem Bońkiem. To oburzyło kierownictwo resortu sprawiedliwości. Wiceminister Michał Wójcik nazywał te działania niezrozumiałymi i zadziwiającymi, z kolei inny wiceszef ministerstwa Sebastian Kaleta mówił o „cenzurze prewencyjnej”.

Jednak to nie koniec afery. Kaleta za pośrednictwem mediów społecznościowych poinformował w piątek, że sprawa skandalicznego postanowienia zostanie przedstawiona na forum UE. Na pytanie jednego z użytkowników Twittera: „jak decy-

zją jednego sędziego można zakazać dziennikarzowi/medium pisać o publicznej postaci przez rok?”, wiceminister sprawiedliwości odpowiedział, że „można zabezpieczać roszczenie, to ważne narzędzie, które może chronić przed skutkami oszczerstw, ale tutaj mamy do czynienia z czystą cenzurą prewencyjną”. „Będzie to kolejny przykład, którego będziemy używać na forum UE, pokazując, dlaczego z taką determinacją reformujemy sądy” – podkreślił w dalszej części swojego wpisu Sebastian Kaleta.

Na bezpodstawną i sprzeczną z polską konstytucją decyzję warszawskiego sędziego oburzył się także inny członek rządu Mateusza Morawieckiego, minister środowiska Michał Woś. – Gdyby ktoś mi powiedział jeszcze miesiąc wcześniej, że którykolwiek

sędzia wpadnie na taki pomysł, tobym nie uwierzył, bo cenzura prewencyjna jest zabroniona wprost przez konstytucję i wydaje się, że takie postanowienia są po prostu sprzeczne z prawem – powiedział Woś na antenie Jedynki Polskiego Radia. Dodał również, że „takie zakazywanie pisania generalnie o kimkolwiek przez rok pachnie cenzurą prewencyjną”.

Warto zaznaczyć, że Piotra Nisztorę wspiera prawie całe środowisko dziennikarskie. Niestety, kolejny dzień na skandaliczną decyzję warszawskiego sądu okręgowego nie reaguje rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar, który w latach wcześniejszych bardzo chętnie zabierał głos, jeśli problemy mieli dziennikarze mediów lewicowych.

.....
Jan Przemyski

Grupa towarzyska rządzi stolicą

SKANDAL \ Miasto nie chce brać odpowiedzialności, mamy do czynienia ze swego rodzaju grupą towarzyską Platformy Obywatelskiej, która siebie wzajemnie broni – mówił wczoraj minister środowiska Michał Woś, odnosząc się do kolejnej awarii oczyszczalni „Czajka” w Warszawie, rządzonej przez opozycję.

Minister był pytany w Programie I Polskiego Radia o wpisy prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego na Facebooku, według których ozonowanie ścieków z Czajki obniża ich szkodliwość. Według ministra wydajność ozonowania jest niewielka. – Z badań statystycznych po ostatniej awarii wynikało, że ozonowaniu podlegało mniej więcej 1 proc. tych ścieków, które wypływały do Wisły – zaznaczył. Podał, że do Wisły wylało się już 1 mld 700 mln litrów ścieków. Każdego dnia, w zależności od pogody, wylewa się 70–80 mln litrów. Minister ocenił, że Trzaskowski szuka winnych wszędzie, a nie widzi winy u siebie. – Przecież takie kolektory są na całym świecie, a tylko w Warszawie znowu, po raz drugi w ciągu

roku, zdarzyła się tego rodzaju awaria – zauważył Woś.

Minister wspomniał także o prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie Renacie Tomasiuk. – W czasie jej kadencji już jest druga awaria spalarni. W czasie jej kadencji przelano milion złotych na przypadkowe konto. To jest cały ciąg winy, jakby politycznych nominacji, które w żaden sposób nie są kontrolowane przez miasto, gdzie miasto nie chce brać odpowiedzialności, gdzie mamy do czynienia znowu ze swego rodzaju grupą towarzyską Platformy Obywatelskiej, która siebie wzajemnie broni, zamiast wyciągać konsekwencje i dbać o środowisko – ocenił Woś.

.....
(pt)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 PUBLICYSTYKA

13 KULTURA

14 PROGRAM TV

15 SPORT

WYWIAD \ Z Natalią Nitek-Płażyńską rozmawia MARIA KOBYLIŃSKA

Nie przeproszę Niemca!

Żonie pośła Kacpra Płażyńskiego, Natalii Nitek-Płażyńskiej, sąd nakazał przeprosić Niemca, który szkalował ją i innych Polaków w pracy. Uznano, że naruszyła prawa byłego pracodawcy, nagrywając oraz upubliczniając jego nienawistne wypowiedzi. Nitek-Płażyńska nie chce przeproszać Niemca. Grozi jej za to więzienie.

Jak się Pani czuje, obserwując, w jakim kierunku rozwinęła się sprawa z Hansem G., w której to Pani jest poszkodowana?

Mam ogromny dysonans poznawczy. Jestem Polką, wyrok był wydawany w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej przez sędziego, który miał polskie godło za swoimi plecami. Czyli powinien zapaść wyrok, który leży w interesie Polski i Polaków. Okazuje się natomiast, że to ja, Polka, która zebrała materiały dowodowe na popełnienie przestępstwa przez Hansa G. i która zwróciła się z nimi do sądu, jestem bardziej ukarana niż sam Niemiec. Zgodnie z wyrokiem sądu z marca miałam przeprosić Hansa G. i złożyć pew-

ne opłaty. Nie miałam zamiaru, oczywiście, wykonać tego wyroku i złożyć skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Sąd w Gdańsku odrzucił mój wniosek o wstrzymanie wykonania wyroku w związku z toczącym się postępowaniem. Zostałam pozbawiona możliwości dochodzenia swoich praw i to mnie sąd obciążył kosztami postępowania, a nie Hansa G.

W oświadczeniu w mediach społecznościowych napisała Pani, że może trafić do aresztu. Jakie jest prawdopodobieństwo, że sąd rzeczywiście zastosuje to rozwiązanie?

Dostałam informację od sądu, że jeżeli nadal nie będę wykonywała tego wyroku, to



fol. Fotomag/Gazeta Polska

kolejnym środkiem, po opresji finansowej, jakiej jestem w tej chwili poddana przez komornika, będzie skierowanie mnie do aresztu. Nie wiem, czy rzeczywiście sąd zastosuje tę opresję. Jeżeli zajmie się tym ktoś, kto będzie miał przynajmniej ogólne pojęcie o sytuacji, raczej zda sobie sprawę, że jeżeli wyśle mnie do aresztu, wzburzenie społeczne będzie ogromne.

Doświadczyła więc Pani osobiście, jak działają polskie sądy. Czy rzeczywiście potrzebna jest nam tak głęboka reforma sądownictwa, jaką forsuje rząd?

Tak, reforma jest pilna.

Jak według Pani powinna się zakończyć sprawa z Hansem G.?

Powinna się skończyć tak, jak się zaczęła, czyli takim wyrokiem sądu, jaki zapadł w pierwszej instancji. W tamtym postępowaniu sędzia wykazał się ogromną wrażliwością i zrozumieniem. Wyrok zobowiązał wtedy Hansa G. do wpłaty 50 tys. zł zadośćuczynienia na rzecz Muzeum Piaśnickiego w Wejherowie, które upamiętnia masowe niemieckie mordy na Polakach. Jednocześnie Hans G. miał mnie przeprosić.

Kolejni łapówkarze z zarzutami

KORUPCJA \ Były burmistrz warszawskiej dzielnicy Włochy Artur W. usłyszał wczoraj zarzut przyjęcia korzyści majątkowej – drogiego samochodu – od prezesa jednej z warszawskich spółek. Oskarżony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu oraz odmówił składania wyjaśnień.

Do przesłuchania Artura W. doszło wczoraj rano w prokuraturze okręgowej w Warszawie. Mężczyzna został doprowadzony z aresztu śledczego na Białoleśce, gdzie dotychczas przebywał. Były burmistrz usłyszał zarzut przyjęcia łapówki od prezesa jednej z warszawskich spółek Tomasza S. Według prokuratury Tomasz S. miał w 2019 r. udzielić byłemu burmistrzowi dzielnicy Włochy korzyści majątkowej „w postaci nieodpłatnego udostępnienia samochodu marki Mercedes-Benz”. Według ustaleń prokuratury dodatkowym profitem miało być także opłacenie ubezpieczenia tego pojazdu oraz opłat za parkowanie w strefie płatnego parkowania niestrzeżonego.

– W związku z powyższym prokurator przedstawił mężczyźnie zarzut udzielenia korzyści majątkowej burmistrzowi dzielnicy Włochy w związku z pełnieniem funkcji publicznej. Usłyszał on również zarzut poświadczenia nieprawdy w dokumentacji dotyczącej przedmiotowego samochodu – przekazała rzeczniczka stołecznej prokuratury okręgowej, prok. Aleksandra Skrzyniarz.

Artur W. nie przyznał się do postawionego mu w piątek zarzutu oraz odmówił składania wyjaśnień. Do zarzutów nie przyznał się także zatrzymany w czwartek przez Centralne Biuro Antykorupcyjne biznesmen Tomasz S.

Były już burmistrz warszawskiej dzielnicy Włochy

został zatrzymany przez CBA w październiku ubiegłego roku na gorącym uczynku, tuż po przyjęciu 200 tys. zł łapówki. Według CBA Artur W. wziął pieniądze od przedsiębiorcy budowlanego Sabiego B. W zamian za łapówki miał wydawać korzystne dla biznesmena decyzje administracyjne.

Prokuratora przedstawiła Arturowi W. zarzut przyjęcia korzyści majątkowej w postaci 200 tys. zł w związku z pełnieniem funkcji publicznej. Artur W. i Sabri B. zostali aresztowani na trzy miesiące. Areszt był kilkakrotnie przedłużany. W lipcu Sabri B. opuścił areszt za poręczeniem majątkowym w wysokości 2 mln zł. Artur W. wciąż pozostaje w areszcie.

Adrian Siwek

Budka drży o stołek

OPOZYCJA \ W Warszawie w piątek zebrał się Zarząd Krajowy Platformy Obywatelskiej. Według doniesień medialnych politycy PO rozmawiali m.in. o planach na najbliższą przyszłość, o ruchu obywatelskim Rafała Trzaskowskiego oraz o wyborach szefa klubu parlamentarnego KO.

W ostatnim czasie dochodziło do licznych spięć między politykami Platformy Obywatelskiej. Największe pojawiły się tuż po niejednymyślnym głosowaniu ws. podwyższenia pensji polityków. Do licznych tarć dochodziło już wcześniej. Sprzeczki pojawiały się m.in. podczas zmiany kandydata w wyborach prezydenckich czy też przed wyborami nowego przewodniczącego partii. Borys Budka niedawno zrezygnował z szefowania klubowi Koalicji Obywatelskiej, ale wśród komentatorów politycznych coraz częściej pojawiają się opinie, że jego przewodnictwo w partii może być zagrożone. Zdaniem profesora Kazimierza Kika, politologa z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, największym zagrożeniem dla władzy Budki w PO jest wiceprzewodniczący partii, prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski.

– Obiektywnie rzecz biorąc, jego pozycja w PO jest zagrożona solidniejszą pozycją polityczną prezydenta Warszawy. Wydaje się, że Budka nie jest już jedynym bohaterem Platformy. Trzaskowski politycznie wyrósł ponad niego, a Budka jest tylko przewodniczącym w cieniu Trzaskowskiego – stwierdził. Politolog zwrócił jednak uwagę, że gdyby Trzaskowski w pewnym momencie – wraz ze swoim nowo utworzonym ruchem – postanowił odłączyć się od PO, to przegrałby w tej rywalizacji. – Pozycja polityczna Trzaskowskiego jest oparta na złudzeniach politycznych. Wydaje mu się, że 10 mln wyborców z wyborów prezydenckich to są jego potencjalni wyborcy. Budka jest pragmatykiem i wie, że to on reprezentuje partię, a zatem struktury, pieniądze – podkreślił Kik.

Adrian Siwek



UFAMY RZĄDOWI

SONDAŻ \ 42 proc. Polaków deklaruje, że jest zwolennikami rządu, a 29 proc., że przeciwnikami – wynika z sondażu CBOS. 52 proc. badanych jest zadowolonych, że premierem jest Mateusz Morawiecki.



WYRZUCIŁ NARKOTYKI

POLICJA \ Do 10 lat więzienia grozi 32-letniemu gorzowianinowi, który podczas policyjnej obławy wyrzucił z pędzącego auta ponad 1,5 kg metamfetaminy. Mężczyzna trafił na trzy miesiące do aresztu.

KORONAWIRUS \ Dr Sutkowski: Musimy być przygotowani na różne scenariusze

Prezydent apeluje o rozwagę

Średnio 379 infekcji każdego dnia, 15 zakażeń co godzinę. To statystyka Polski po sześciu miesiącach walki z epidemią. Wszystkie kraje Europy szykują się teraz na trudną jesień. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej, po której prezydent Andrzej Duda prosił o rozwagę, utrzymanie dystansu i używanie maseczek. – Musimy być przygotowani na różne scenariusze – mówi „Codziennej” dr Michał Sutkowski, specjalista medycyny rodzinnej z Uczelni Łazarskiego.

Marlena Nowakowska

Wczoraj Ministerstwo Zdrowia poinformowało o 691 nowych przypadkach zachorowań na COVID-19 w kraju. Zmarło kolejnych osiem osób. Najwięcej chorych zdiagnozowano w woj. mazowieckim. Ogłoszono również nową listę powiatów z najwyższym przyrostem zakażeń koronawirusem – dzieląc je na strefy czerwone i żółte. W strefach obowiązują dodatkowe obostrzenia. W strefach żółtych i czerwonych jest obecnie 10 powiatów, wcześniej było 18. Obostrzenia będą obowiązywać od soboty. Jak wynika z ostatnich danych resortu, łącznie w Polsce służby wykryły 69 tys. infekcji. I w przeciwieństwie do europejskich krajów, które od



fot. Grzegorz Jakubowski/KPRP/d

marca do maja przeżywały największe problemy, u nas najwięcej infekcji pojawiło się w ostatnim miesiącu.

W sierpniu to aż 21 tys. zakażeń. W żadnym z pozostałych miesięcy epidemii nie pojawiły się tak złe wyniki.

– Musimy być przygotowani na różne scenariusze, ale

przede wszystkim musimy też patrzeć zdroworozsądkowo na całą sytuację. Pamiętajmy, że COVID-19 to nie jedyne schorzenie. Musimy oddzielić złe emocje, nie lekceważyć, ale też nie demonizować wirusa. Trzeba wciąż koncentrować się na tym, aby strategia walki z pande-

mią była jak najbardziej skuteczna – mówi „Codziennej” dr Sutkowski.

Również wczoraj odbyła się Rada Gabinetowa. Prezydent Duda powiedział, że z pandemią COVID-19 walczyć już kilka miesięcy, i przypomniał, że w ostatnich dniach nastąpiła zmiana na stanowi-

sku ministra zdrowia – Łukasza Szumowskiego zastąpił Adam Niedzielski. – Ogniska koronawirusa pojawiają się głównie w zakładach pracy i na weselach. Prosimy o rozwagę, utrzymanie dystansu i używanie maseczek – mówił prezydent po posiedzeniu. – Śmiało można powiedzieć, że panujemy nad sytuacją, udaje nam się utrzymać pandemię w ryzach – uspokajał prezydent Duda.

Przypomnijmy, że w czwartek poznaliśmy nową strategię walki z koronawirusem. Strategia ta obejmie zupełnie nowe kierunki działania. Z powodu stale zwiększającej się wiedzy medycznej można było opracować mniej dotkliwe w skutkach zasady zwalczania epidemii. Oznacza to, że narodowa kwarentanna najprawdopodobniej się nie powtórzy.

Szkoły wolą uczyć stacjonarnie

EDUKACJA \ Dzisiaj w absolutnej większości szkół w naszym kraju nauka, jak na obecne warunki, ze wszystkimi środkami ostrożności, które zostały wdrożone, odbywa się normalnie. 99 proc. szkół funkcjonuje – mówił wczoraj prezydent Andrzej Duda po zakończeniu Rady Gabinetowej. Podkreślił, że w dystrybucji środków ochronnych dla szkół pomogły Poczta Polska, wojsko oraz straż pożarna.

W „Poranku Rozgłośni Katolickich Siódma-Dziewiąta” Radia Warszawa minister edukacji Dariusz Piontkowski mówił, że w pierwszych dniach powrotu do szkół były pojedyncze przypadki placówek, które przeszły na edukację hybrydową lub zdalną w związku z koronawirusem. Dodał, że po kilku tygodniach będzie wiadomo, czy ta sytuacja się unormuje. – W ciągu dwóch, trzech tygodni będziemy wiedzieli, czy sytuacja się ustabilizowała, czy nie. Po dwóch, trzech tygodniach będziemy wiedzieli, czy były jakieś ogniska w szkołach – mówił minister. – Doświadczenia innych państw, takich jak Szwecja czy Irlandia, które nie przerwały praktycznie nauki stacjonarnej, wskazują, że szkoły nie są poważnym „rozsadnikiem” tej choroby i wirusa.

Zresztą przedszkola w Polsce praktycznie od maja działają nieprzerwanie, a zdarzały się tylko, na szczęście, pojedyncze przypadki, aby któreś z przedszkoli trzeba było zamknąć – dodał szef MEN.

Stanowczo odpierał zarzuty, że zbyt późno MEN rozpoczął przygotowania do nowego roku szkolnego w trybie stacjonarnym. – W tej sprawie resort wydał wytyczne już na początku sierpnia, a wiele państw europejskich wydawało tego typu wytyczne na kilka dni przed rozpoczęciem roku szkolnego – podkreślił wczoraj Dariusz Piontkowski.

Sprawą funkcjonowania szkół, które zostały otwarte dla uczniów po wakacjach, zainteresowany jest także prezydent Andrzej Duda. W czasie wczorajszego posiedzenia Rady Gabinetowej rozmawia-

no także na ten temat. – Dzisiaj można powiedzieć, że w absolutnej większości szkół w naszym kraju ta nauka, jak na obecne warunki, oczywiście ze wszystkimi środkami ostrożności, które zostały wdrożone, odbywa się normalnie. 99 proc. szkół funkcjonuje – zauważył prezydent po zakończeniu posiedzenia rady. Szef GIS Jarosław Pinkas mówił w TVN24, że do wczoraj ok. 50 na 26 tys. szkół w Polsce otrzymało zgodę na prowadzenie zajęć w trybie niestacjonarnym, a wnioskowało o to ok. 300 placówek. Dodał, że liczba szkół wnioskujących o naukę niestacjonarną nie będzie rosła, bo dyrektorzy szkół i nauczyciele coraz bardziej przyzwyczajają się do normalnego trybu pracy.

Paweł Tunia

Kartka z powstania

HISTORIA \ 36. dnia Powstania Warszawskiego Niemcy nacierają na Powiśle. Ostrzeliwiają i bombardują Śródmieście, które staje w płomieniach. Komendzie Głównej AK udaje się znaleźć nowe lokum.

5 września Niemcy zaczęli nacierać na Powiśle z trzech stron, używając wielu czołgów. Udało się im zająć ulicę Sewerynową, Obożną i Leszczyńską. Powstańcy ewakuowali ludność cywilną do Śródmieścia, ale trafili na intensywny ostrzał i bombardowania. Mimo to, jak podaje portal internetowy Muzeum Powstania Warszawskiego, Polacy powstrzymali natarcie niemieckie na pozycje w ruinach

Komendy Policji i w kościele św. Krzyża oraz na całej linii ul. Królewskiej. Śródmieście zaczęło jednak płonąć od bomb. Tego dnia Komendzie Głównej AK udało się przekwaterować do budynku tzw. małej PAST-y. Prezydent USA Theodore Roosevelt z powodu pomyłki wywiadu poinformował Churchilla, że powstańcy opuścili Warszawę.

(mk)

NEKROLOG

3 września nad ranem zmarł

ŚP.



ZDZISŁAW BRADEL

poeta, współtwórca katolickiego pisma „Spotkania” i współpracownik tygodnika „Głos”, wieloletni działacz ruchu niepodległościowego, w tym RKN i NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, absolwent KUL. Był szlachetnym, odważnym człowiekiem. Dobrze zasłużył się Polsce.

Przyjaciele z „Głosu”

Piotr Bączek, Urszula Doroszewska, Marcin Gugulski, Hanna i Antoni Macierewiczowie, Piotr Naimski, Małgorzata Romanowicz, Witold Starnawski



fot. NYPD/d

W NOWYM JORKU ZNOWU NIEBEZPIECZNIE

USA \ W rządzonej przez burmistrza z Partii Demokratycznej Billa de Blasio Nowym Jorku odnotowano znaczny wzrost liczby przestępstw. Według policyjnych statystyk w sierpniu miało miejsce 166-proc. wzrost strzelanin i 47-proc. zwiększenie liczby zabójstw.

BIAŁORUŚ \ Sytuacja wciąż napięta

Brutalne zatrzymania w Mińsku

Mijający tydzień upłynął na Białorusi pod znakiem aresztowań studentów, którzy demonstrowali swój sprzeciw wobec Alaksandra Łukaszenki i domagali się rozpisania nowych wyborów. Wczoraj dantejskie sceny działy się w holu Mińskiego Państwowego Uniwersytetu Lingwistycznego, gdzie funkcjonariusze OMON brutalnie rozprawili się z manifestantami.

Konrad Wysocki

Schemat działania białoruskich służb jest prosty – tam, gdzie pojawiają się manifestanci i zaczynają być wykrzykiwane antyrządowe hasła, tam w ruch idą pałki, a milicyjne furgonetki wypełniają się aresztowanymi obywatelami. W ostatnich dniach, z racji rozpoczęcia roku akademickiego, szczególnie odważą wykazują się studenci, demonstrując swój sprzeciw wobec sfałszowanych wyborów prezydenckich. Każdego dnia, począwszy od wtorku, milicja i służby aresztowały od kilkunastu do kilkudziesięciu studentów. Podobnie było w piątkowe popołudnie, kiedy funkcjonariusze OMON wtargnęli do wnętrza Państwowego Uniwersytetu Lingwistycznego w Mińsku.



W piątek wizytę na Kremlu złożył szef resortu obrony Białorusi gen. Wiktar Chrenin. W jej trakcie miały zostać omówione dalsze działania, związane z sytuacją na Białorusi, a także szczegółowy plan najbliższych rosyjsko-białoruskich manewrów

fot. YouTube/d

Do zatrzymań doszło po tym, jak studenci odśpiewali „Marsyliankę”. Wiadomo już, że protesty nie ucichną przez weekend, kiedy ponownie na ulicach Mińska może zebrać się tłum liczący nawet kilkadziesiąt tysięcy osób.

Tymczasem w piątek wizytę na Kremlu złożył szef resortu obrony Białorusi gen. Wiktar Chrenin. W jej trakcie miały zostać omówione dalsze działania, związane z sytuacją na Białorusi, a także szczegółowy plan najbliższych rosyjsko-białoruskich manewrów. Niewykluczone, że właśnie pod pozorem ćwiczeń na Białoruś trafią oddziały zbrojne Federacji Rosyjskiej, które pomogą Alaksandrowi Łukaszence w oprowadzaniu sytuacji. Na razie jednak Kreml skupił się na słownym atakowaniu Polski, oskarżając władze nasze-

go kraju o podburzanie społecznych nastrojów wśród Białorusinów i popieranie tamtejszej opozycji. – Wzywamy Warszawę, by wróciła do ogólnie przyjętych norm prawa międzynarodowego oraz zrezygnowała z polityki osłabiania suwerenności sąsiedniego państwa i używania środków niedopuszczalnych w relacjach międzynarodowych – powiedziała rzeczniczka MSZ Rosji Maria Zacharowa. – To mało wiarygodna sytuacja, w której Rosja wzywa do poszanowania prawa międzynarodowego – skomentował krótko wiceszef polskiej dyplomacji Szymon Szynkowski vel Sęk. Wcześniej Mińsk zapowiedział, że nałoży sankcje na kraje bałtyckie (Litwa, Łotwa, Estonia), które z kolei objęły obostrzeniami 30 osób powiązanych z Łukaszenką i reżimem w Mińsku.

Służby zastrzeliły członka Antify

WASZYNGTON \ Policja zastrzeliła podczas próby aresztowania Michaela Foresta Reinoehla. Mężczyzna ten, określający się jako członek Antify, był podejrzany o zastrzelenie w ubiegłym tygodniu jednego ze zwolenników prezydenta Donalda Trumpa.

Michael Forest Reinoehl określał siebie w mediach społecznościowych jako 100-proc. członek Antify, który regularnie brał udział w manifestacjach Black Lives Matter. W ubiegłym tygodniu miała miejsce konfrontacja ruchu BLM ze zwolennikami Trumpa w miejscowości Portland w stanie Oregon. Według ustaleń śledczych podczas tych wydarzeń miał zastrzelić Aarona „Jaya” Danielsona.

Warto zauważyć, że Portland jest na liście amerykańskich miast zmagających się z problemem z zapewnieniem bezpieczeństwa i porządku publicznego. Widać to po kolejnych brutalnych zamieszkach, które zostały zainicjowane po zabiciu George’a Floyda w maju br. przez policję.

Aby wymusić na władzach tych aglomeracji prowadzenie działań, Donald Trump zlecił prokuratorowi generalnemu oraz Biuru Zarządzania i Budżetu sporządzenie listy „anarchistycznych” miast, którym miano odciąć fundusze federalne.

W czwartkowym wywiadzie dla portalu Vice Reinoehl powiedział, że działał w samoobronie, gdyż Danielson miał zamiar zaatakować go nożem.

Mimo ustalenia osoby odpowiedzialnej za śmierć Danielsona dopiero w czwartek wydano list gończy za 48-letnim mężczyzną. Swoją frustrację wobec opieszałości służb wyraził prezydent Stanów Zjednoczonych. „Dla czego policja z Portland nie aresztuje mordercy

Aaarona »Jay’a« Danielsona. Zróbcie to, i to szybko” – napisał na Twitterze Donald Trump.

Funkcjonariusze Federalnego Biura Śledczego (FBI) oraz United States Marshals Service (USMS) zlokalizowali Reinoehla w miejscowości Lacey na przedmieściach Olympii. Około godz. 19 czasu lokalnego grupa pościgowa, w której znajdowali się również policjanci z Olympii, miała zamiar w sposób pokojowy aresztować Reinoehla w momencie, w którym wyszedł ze swojego mieszkania i ruszał w stronę samochodu. Podejrzany zachowywał się jednak agresywnie i nie zamierzał się oddać w ręce policji. Były weteran wojenny wyciągnął broń palną, grożąc stróżom prawa, i wsiadł do samochodu. Świadkowie tego zdarzenia mówią również o tym, że mężczyzna następnie opuścił swój wóz po tym, jak możliwość ucieczki została zablokowana, a następnie otworzył ogień do służb mundurowych z broni półautomatycznej. W tej sytuacji policjanci odpowiedzieli ogniem, eliminując uzbrojonego sprawcę na miejscu.

Paweł Kryszczak

NATO mediatorem w sporze Grecji z Turcją

BRUKSELA \ Grecja i Turcja podejmą w ramach NATO rozmowy w sprawie zmniejszenia ryzyka incydentów zbrojnych we wschodniej części Morza Śródziemnego – zapowiedział sekretarz generalny Sojuszu Jens Stoltenberg.

Napięcia między Turcją a Grecją eskalowały na początku sierpnia, po tym jak Ankara rozpoczęła operację na wodach, do których prawa roszcza sobie Ateny. Statek badawczy „Oruç Reis”, eskortowany przez okręty wojenne, miał zbadać podmorskie złoża surowców na spornym obszarze. Z tego powodu Ateny oskarżyły Ankara o łamanie prawa międzynarodowego poprzez dokonywanie próbnych wierceń w pobliżu greckich wysp. Turcja odpięła te zarzuty, twierdząc, że wiercenia w celu potwierdzenia użyteczności złóż odbywają się na jej części szelfu kontynentalnego.

Napięta sytuacja wymusiła reakcję zachodnich państw. Przed kilkoma dniami szef niemieckiej dyplomacji Heiko Maas złożył wizytę zarówno w Grecji, jak i w Turcji. – Sytu-

acja we wschodniej części Morza Śródziemnego jest jak zabawa z ogniem. Każda mała isierka może doprowadzić do katastrofy – ostrzegł niemiecki polityk. Wskazał, że celem całej Unii Europejskiej jest zażegnanie sporu, jednak jeżeli chodzi wyłącznie o postawę Niemiec, to w tym konflikcie Berlin popiera stronę grecką.

Teraz w mediacje ma zostać zaangażowane NATO. – Dialog stworzy mechanizmy zapewniające militarną deeskalację – wskazał szef Sojuszu Jens Stoltenberg. Nawiazał w ten sposób do sytuacji z ostatnich manewrów w regionie, gdzie doszło do zderzenia greckiego okrętu wojennego z tureckim. Odpowiedziałnością za kolizję Turcja obciążyła Grecję.

(kw)



BERLUSCONI Z KORONAWIRUSEM

PANDEMIA \ Były premier Włoch Silvio Berlusconi, u którego dwa testy na koronawirusa SARS-CoV-2 dały wynik pozytywny, został zabrany w piątek do szpitala San Raffaele w Mediolanie.



fot. mat. pras./d

OZNAKI ŻYCIA W RUINACH

LIBAN \ Miesiąc po tragicznej eksplozji w Bejrucie, która pochłonęła życie co najmniej 190 osób, ratownicy wykryli oznaki życia w jednej z zawalonych budowli.

ROSJA-NIEMCY \ Moskwa idzie w zaparte

Nawalny w śpiączce. Rosja mówi o „fałszerstwie”

Rosjanie twierdzą, że Niemcy nie przedstawili żadnych dowodów na to, że Aleksiejowi Nawalnemu podano nowiczok. Szef rosyjskiego wywiadu SWR nie wyklucza, że próba otrucia opozycjonisty może być fałszerstwem. Równocześnie fundacja Nawalnego FBK upubliczniła wyniki jego ostatniego śledztwa w sprawie Jednej Rosji.

Wiktor Młynarz

Aleksiej Nawalny poczuł się źle podczas lotu do Moskwy 20 sierpnia. Wcześniej wypił na lotnisku kubek herbaty. Trafił do szpitala w Omsku, ale dwa dni później jego rodzinie i współpracownikom udało się go ewakuować do szpitala w Niemczech.

Wkrótce potem Niemcy ogłosiły, że dzięki analizie pobranych od niego próbek ustalono, że Nawalny padł ofiarą bojowego środka paralityczno-drgawkowego z grupy nowiczok.

Nawalny obecnie jest w śpiączce. Kierownictwo berlińskiego szpitala, w którym się znajduje, ogłosiło w czwartek, że ma duże szanse na to, żeby przeżyć, gdyż jego stan się poprawia z każdym dniem. Lekarze zaznaczyli, że powrót do pełnego zdrowia może potrwać bardzo długo i trudno ocenić długofalowe konsekwencje otrucia.



Lekarze zaznaczyli, że powrót Aleksieja Nawalnego do pełnego zdrowia może potrwać bardzo długo i trudno ocenić długofalowe konsekwencje otrucia | fot. Wikipedia/d

Otrucie Nawalnego wywołało krytykę ze strony polityków Zachodu. Rzecznik Putina Dmitrij Pieskow powiedział jednak, że Niemcy jak na razie nie przekazali Rosji żadnego do-

wodu na to, że Nawalny został otruty. – Jeszcze nie otrzymaliśmy żadnej informacji. Mamy nadzieję, że stanie się to szybko, abyśmy mogli odkryć, co spowodowało obecny stan pa-

cjenta – przekazał. Podkreślił, że lekarze z Omska nie znaleźli żadnych śladów otrucia. Z kolei szef rosyjskiej służby wywiadu zagranicznego (SWR) Siergiej Naryszkin nie wykluczył, że

twierdzenie prezydenta Białorusi o tym, że otrucie Nawalnego może być fałszerstwem, jest uzasadnione.

Zapytana o słowa Pieskowa kanclerz Angela Merkel odmówiła dalszych komentarzy. – Wczoraj wydałam obszernie oświadczenie o tym, co robimy teraz i w następnych dniach. Oczywiście wiele teraz zależy od reakcji rosyjskiego rządu – ucięła. Niemieckie ministerstwo sprawiedliwości potwierdziło, że Rosjanie prosili o informacje, ale nie ujawniło, czy je dostali.

Oprócz aktywności politycznej Nawalny zajmował się również walką z korupcją. Prowadzona przez niego antykorupcyjna fundacja FBK opublikowała film oparty na wynikach swojego ostatniego śledztwa. Dotyczy on sytuacji w Tomsku. Aktywiści dowiedzieli się, że lokalni urzędnicy należący do Jednej Rosji, partii Putina, kontrolują firmy świadczące usługi ludności, takie jak np. dostarczanie wody czy wywóz śmieci. Udowodnili też, że te firmy często przyznają lukratywne zlecenia prywatnym firmom, które należą do tych samych urzędników.

„Charlie Hebdo” szydzi, a chrześcijanie cierpią

PAKISTAN \ Kolejne karykatury Mahometa opublikowane na okładce francuskiego magazynu satyrycznego „Charlie Hebdo” wywołały krytykę w świecie islamu. Istnieją obawy, że może się to odbić na zamieszkujących te kraje chrześcijanach.

Podczas protestów w Muzaferabadzie na północy Pakistanu około setka demonstrantów deptała i paliła francuską flagę oraz domagała się zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją. Po piątkowych modlitwach odbyły się kolejne protesty w kilku miastach w tym kraju.

Obawiając się o swoich obywateli, ambasada francuska w Pakistanie wezwała ich do trzymania się na uboczu wszelkich zgromadzeń i unikania podróży.

Kolejne karykatury opublikowane przez „Charlie Hebdo”, które wielokrotnie, nie tylko przez muzułmanów, było oskarżane o obrazoburstwo, potępił także sunnicki uniwersytet Al-Azha w Ka-irze, określając je jako prowokacyjne wobec muzułmanów na całym świecie.

Dyrektor tygodnika Laurent „Riss” Sourisseau w komentarzu redakcyjnym pod-

kreślił, że jego redakcja nie ma zamiaru zrezygnować z prezentowania takich form. „Nigdy nie przestaniemy. Nigdy się nie poddamy” – napisał.

Najnowsze karykatury zostały opublikowane w związku z rozpoczętym w środę w Paryżu procesem w sprawie ataków terrorystycznych sprzed pięciu lat na redakcję „Charlie Hebdo” i sklep koszerne Hyper Cacher w Paryżu, dokonanych przez islamskich ekstremistów.

Istnieją uzasadnione obawy, że działalność lewicowej, nastawionej na prowokację i nie liczącej się z wrażliwością ludzi wierzących redakcji francuskiego pisma może pogorszyć i tak złą sytuację chrześcijan w krajach muzułmańskich.

Jednym z państw, w których ich sytuacja jest szczególnie trudna, jest właśnie Pakistan. Wciąż dochodzi

tam do formułowania zarzutów bluźnierstwa, podobnych jak w przypadku Asii Bibi, która została skazana na śmierć i spędziła za kratami aż dziewięć lat, zanim udało się ją uwolnić dzięki staraniom Kościoła katolickiego i presji opinii międzynarodowej.

Ostatnio w kraju tym doszło do kolejnego takiego procesu. Chrześcijanina Davida Masiha oskarżono o podarcie Koranu i wrzucenie jego stron do ścieku, za co grozi mu kara dożywotniego więzienia. Jedynie w sierpniu pod zarzutem bluźnierstwa zatrzymano w tym kraju kolejne 42 osoby. Oskarżenia te często są tam preparowane przez islamskich ekstremistów, którym zależy na wzbudzeniu niechęci do wyznawców Jezusa Chrystusa.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia

Udaremniono zamach na Hagie Sophie

TERRORYZM \ Tureckie służby rozbiły siatkę terrorystyczną tzw. Państwa Islamskiego (IS) działającą na terytorium ich kraju. Dżihadyści ci mieli planować zamach m.in. na zlokalizowaną w Stambule świątynię Hagia Sophia.

Aresztowania co najmniej 20 osób, z których większość była narodowości uzbeckiej, miały miejsce w dniach 1–2 września, a odbyły się w miastach: Sztambuł, Adana, Gaziantep oraz Hatay. Ta operacja tureckich służb specjalnych była poprzedzona zatrzymaniem Mahmuta Ozdena, które miało miejsce w ubiegłym miesiącu w prowincji Adana. Mężczyzna ten jest wysoko postawioną figurą w tzw. Państwie Islamskim, noszącą przydomek „amir Turcji”.

Dane dotyczące osób współpracujących z Mahmutem Ozdenem znaleziono zaś w komputerze oraz innych urządzeniach elektronicznych, które zostały skonfiskowane podczas zatrzymania terrorysty.

Ministerstwo spraw wewnętrznych Turcji poinformowało niedawno, że Mahmut Ozden oraz jego ludzie

planowali zamach terrorystyczny na starożytną bazylikę Hagia Sophia, która została kilka tygodni temu przekształcona w meczet. Na chęć zaatakowania tej wielowiekowej budowli miały wskazywać plany, które znaleziono przy aresztowanych dżihadystach. Terrorysty z IS zamierzali ponadto porwać tureckich polityków oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych.

Byłyby to już kolejne zamachy terrorystyczne tzw. Państwa Islamskiego na terytorium Turcji. Wcześniej już dżihadyści z Daesh przeprowadzili atak na lotnisko w Stambule w 2016 r., w którym zginęło 48 osób, oraz strzelaninę w klubie Reina zlokalizowanym w dzielnicy Sztambułu Beşiktaş, gdzie życie straciło 39 osób.

(pk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

PUBLICYSTYKA

13

KULTURA

14

PROGRAM TV

15

SPORT



fot. Wikipedia/d

PRZED NAMI CZTERY LATA WYCHODZENIA Z KRYZYSU

LOTNICTWO \ Szacujemy, że w Polsce spadek ruchu lotniczego w tym sezonie letnim wyniesie 60–70 proc. wobec tego samego okresu ub.r. – twierdzi Janusz Janiszewski, szef Polskiej Agencji Żegluga Powietrznej. Prognozy wskazują, że ruch lotniczy wróci do poziomu sprzed pandemii w 2024 r.

ROZWÓJ \ Europa Środkowa jest w bardzo dobrej kondycji – uważa Viktor Orbán

Polska to nowe Niemcy Europy?

Europa Środkowa jest w bardzo dobrej kondycji, a patrząc na polskie wyniki gospodarcze, zaryzykuję twierdzenie, że za 10 lat Polska będzie nowymi Niemcami Europy – ocenił węgierski premier Viktor Orbán. – Na świecie i w Europie zachodzi wielka zmiana, na którą UE musi zareagować – dodał.

Jan Kamieniecki

Sądząc po wynikach gospodarczych Polski, za 10 lat będzie ona nowymi Niemcami Europy – powiedział w piątek Viktor Orbán w Radiu Kossuth. Podkreślił, że Europa Środkowa jest w bardzo dobrej kondycji, podczas gdy gospodarcze znaczenie całej Unii Europejskiej na świecie maleje.

– Na świecie zachodzi wielka zmiana, która przesądzi o tym, gdzie będzie miejsce Zachodu, ludzi Zachodu, świata Zachodu, Europy, a w niej Europy Środkowej. Jesteśmy w środku wielkiego procesu przeobrażeń – powiedział szef węgierskiego rządu. – Dlatego musimy pilnie rozważyć kwestię możliwych środków zaradczych i reakcji na poziomie europejskim i węgierskim – dodał.

Orbán wyjaśnił, że swoje oceny formułuje na podstawie analiz obserwowanych



Według węgierskiego premiera Viktora Orbána Polska wyrasta na gospodarczego lidera UE | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

na świecie tendencji i konsultuje je z naukowcami, którzy tym zagadnieniem się zajmują. Wspomniał, że w 2012 r. czytał opracowanie, w którym prognozowano, że udział Europy w światowej produkcji do 2050 r. spadnie do 15–17 proc.

– Mamy rok 2020 i już jesteśmy na tym poziomie. Wszystkie procesy zachodzą dużo bardziej dynamicznie. Odwrót Europy następuje o wiele szybciej, niż wcześniej przewidywano – zaznaczył premier Węgier. Wskazał też inne dowody na to, że Euro-

pa przeżywa trudności. – O ile 15 lat temu 81 proc. wszystkich inwestycji na świecie pochodziło z Zachodu, a 18 proc. ze Wschodu, to teraz te proporcje się zmieniły i 40 proc. inwestycji pochodzi z Zachodu, a 58 proc. ze Wschodu – zaznaczył.

Zdaniem Orbána odpowiedzi na wyzwania obecnego kryzysu powinny przede wszystkim poszukać najbogatsze kraje Europy. – Europejską odpowiedź na to muszą znaleźć „grube ryby”. Węgrzy tego problemu nie rozwiążą. To jest zadanie dla Niemców i Francuzów. Brytyjczycy już odpowiedzieli wystąpieniem z UE, uznając nas za beznaieżny przypadek – powiedział węgierski premier.

Już dwa tygodnie temu, w Dniu Świętego Stefana, który jest państwowym świętem Węgier, stwierdził w Budapeszcie, że państwa Europy Środkowej powinny się skupić wokół Polski. – Od wielu wieków nie nadarzała nam się tak wspaniała szansa, by narodzić się od Bałtyku po Bałkany, mądrze skupione wokół polskiego okrętu flagowego, same kształtowały własny los – oświadczył Orbán.

(PAP)

Bezrobocie z końca XX w. nam nie grozi

ZATRUDNIENIE \ Dane z rynku pracy to kolejny dowód na to, że po okresie zamrożenia gospodarki i wynikających z tego ograniczeniach sytuacja wydaje się stabilizować – powiedziała minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Maląg. Z najnowszych danych resortu wynika, że w sierpniu stopa bezrobocia nadal utrzymuje się na poziomie 6,1 proc.

Przypomnijmy, że lipiec był pierwszym miesiącem od wybuchu pandemii, w którym nie zanotowano wzrostu tego wskaźnika. Z danych resortu wynika również, że liczba bezrobotnych na koniec sierpnia 2020 r. wyniosła 1 mln 29 tys., co oznacza nieznaczny spadek, o pół tysiąca osób, względem lipca.

Maląg podkreśliła, że rząd zdaje sobie sprawę, że obecny czas jest wciąż trudny, wskazała jednak, że dzięki skutecznym działaniom w ramach tarczy antykryzysowej nie notuje się masowych napływów osób bezrobotnych, a nastroje wśród firm wyraźnie się uspokoiły.

Zdaniem wicedyrektora Polskiego Instytutu Ekonomicznego Andrzeja Kubisiaka polski rynek pracy w znacznej mierze został ochroniony w warunkach pandemii.

– Widzimy, że spadek zatrudnienia miał skalę dość ograniczoną. Liczba osób pracujących w gospodarce spadła mniej niż o 1 proc. przy skali spadku PKB na poziomie niemal 9 proc. kwartał do kwartału – zauważył ekspert.

Wskazał jednak, że kończy się okres wzmożonego popytu na pracowników, który obserwowaliśmy w okresie wakacyjnym. – IV kwartał i przełom roku to zwykle najtrudniejszy moment na rynku pracy. Ten rok będzie specyficzny, bo cykliczny dołek wystąpi w warunkach odbijania się po największej od 30 lat recesji – podkreślił Kubisiak. Dodał, że w gospodarce wciąż obecna będzie niepewność związana z sytuacją epidemiologiczną, dodatkowo już bez działań osłonowych i wsparcia ze strony państwa.

– Jednym z kluczowych wyzwań na rynku pracy będzie utrzymanie poziomu zatrudnienia, które udało się obronić ciężką pracą pracodawców, pracowników i sektora publicznego w II kwartale – podkreślił wiceszef PIE.

Zaznaczył, że COVID-19 zmienił w dużej mierze obraz polskiego rynku pracy. – To nie znaczy, że wrócimy do stanu z lat 90. XX w. czy początku XXI w., kiedy poziom bezrobocia był bardzo wysoki i mieliśmy duży nadmiar chętnych do pracy przy jednoczesnym niedoborze miejsc dla nich – podsumował ekspert.

Według Eurostatu w lipcu 2020 r. Polska była drugim krajem w UE o najniższej stopie bezrobocia, osiągając poziom 3,2 proc. Unijna średnia notowana wynosi 7,2 proc.

Paweł Woźniak, PAP

Od 5 grudnia bez prawa jazdy w kieszeni

CYFRYZACJA \ Od 5 grudnia nie będziemy musieli wozić ze sobą prawa jazdy, będziemy mogli je mieć w telefonie – informuje resort cyfryzacji. – Zachęcam do korzystania z aplikacji mObywatel – powiedział minister Marek Zagórski.

Dwa lata temu podjęliśmy decyzję, dzięki której Polacy nie muszą mieć przy sobie dowodu rejestracyjnego samochodu oraz dokumentu potwierdzającego jego ubezpieczenie. Teraz zrobiliśmy kolejny krok. Za trzy miesiące będziemy mogli zostawić prawo jazdy w domu albo skorzystać z aplikacji mObywatel, do czego zresztą bardzo zachęcam – powiedział Marek Zagórski, minister cyfryzacji.

Te wyczekiwane zmiany to efekt tzw. pakietu deregulacyjnego dla kierowców (a dokładnie ustawy z 14 sierpnia 2020 r. o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw). To tam zapisano, że trzy miesiące po podpisaniu przez ministra cyfryzacji odpowiedniego komunikatu zniknie obowiązek wożenia ze sobą prawa jazdy. – Pakiet deregulacyjny dla kierow-

ców to wspólna inicjatywa naszego ministerstwa i resortu infrastruktury – dodał Zagórski.

Przepisy stanowiące podstawę do wydania komunikatu ministra cyfryzacji weszły w życie 4 września i tego samego dnia, czyli w pierwszym możliwym terminie, minister cyfryzacji podpisał odpowiedni komunikat. Dzięki temu dokładnie od 5 grudnia 2020 r., ruszając w trasę, nie będziemy musieli stresować się tym, że prawo jazdy zostało w domu.

– Nie chcieliśmy zwlekać, mieliśmy mnóstwo prośb od obywateli w tej sprawie. Tak jak obiecaliśmy, niebawem polscy kierowcy wszystkie niezbędne dokumenty samochodowe będą mogli mieć w telefonie, a dokładnie w aplikacji mObywatel – podkreślił minister cyfryzacji.

(ar)

ENERGETYKA \ Spółki podpisały list intencyjny w sprawie Ostrołęki C i biogazowni

Orlen i PGNiG wzmacniają współpracę

PKN Orlen i PGNiG chcą wspólnie zainwestować w energetykę gazową i biogaz. Koncerny podpisały list intencyjny dotyczący potencjalnej współpracy przy budowie bloku parowo-gazowego w Ostrołęce oraz rozwoju biogazowni. Inwestycje będą prawdopodobnie realizowane przez jeden podmiot po zapowiadającym połączeniu obu spółek.

Paweł Woźniak

List intencyjny z PGNiG to kolejny krok PKN Orlen przybliżający nas do budowy elektrowni Ostrołęka w technologii gazowej, a także do zintensyfikowania działań na rzecz powstania sieci biogazowni. To dobry przykład kooperacji polskich spółek ukierunkowany na rozwój ich działalności i wzmacnianie polskiej gospodarki w zgodzie z europejską polityką energetyczną – powiedział prezes Orlenu Daniel Obajtek.

Zawarty w liście zakres wspólnych projektów obejmuje budowę elektrowni gazowej w Ostrołęce o mocy ok. 750 MW do końca 2024 r. W przypadku pozytywnego wyniku analiz wiążące projekty umów dotyczących współpracy zo-



Elektrownia Ostrołęka to dobry przykład kooperacji polskich spółek – powiedział prezes PKN Orlen Daniel Obajtek | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

staną opracowane do końca października 2020 r. Zaan-gażowanie PGNiG i PKN Orlen w tę inwestycję miałyby na razie charakter wspólnego przedsięwzięcia (joint venture).

Z kolei projekt rozwoju biogazowni obejmuje rozbudowę testowych instalacji oraz uruchomienie pilotażowej produkcji. Budowa bazy technologicznej, naukowej, prawnej i ekonomicznej ma pozwolić na stworzenie do końca 2025 r. ogólnopolskiej sieci biogazowni. Spółki nie wykluczają przejęć na tym rynku. Zdaniem prezesa PGNiG Jerzego Kwiecińskiego w ciągu najbliższych 10 lat krajowa produkcja wytwarzanego z biomasy biogazu, do wykorzystania zarówno w sieciach gazowych, jak i w transporcie, może sięgnąć 4 mld m sześć, czyli piątą część krajowego zapotrzebowania na gaz.

Połączenie kompetencji i zasobów PGNiG oraz PKN Orlen może też przyczynić się do zdynamizowania krajowego rynku biogazu i efektywnej transformacji polskiej energetyki w oparciu o alternatywne paliwa gazowe – przekonywał Kwieciński. Projekt jest zgodny ze strategicznym kierunkiem rozwoju nisko- i zeroemisyjnych źródeł wytwarzania w PKN Orlen, który już teraz rozważa możliwości budowy 20 biogazowni rolniczych.

Przypomnijmy, że w lipcu 2020 r. PKN Orlen i skarb państwa podpisały list intencyjny w sprawie przejęcia przez płocki koncern grupy PGNiG. – Podmiot, który powstanie po połączeniu PGNiG z Orlenu, będzie mógł realizować potężne inwestycje. Posiadanie takiego koncernu na pewno ułatwi transformację energetyczną – ocenił prezes PGNiG.

Bon turystyczny działa

TURYSTYKA \ Polacy w ciągu pierwszego miesiąca trwania programu Polski Bon Turystyczny pobrali 886 tys. bonów na kwotę 759 mln zł. Do programu zapisało się już ok. 20 tys. podmiotów świadczących usługi turystyczne – poinformował resort rozwoju.

Cieszymy się, że zdążyliśmy z uruchomieniem Polskiego Bonu Turystycznego jeszcze w czasie wakacji. Tempo było zawrotne, ale dzięki temu wiele polskich rodzin mogło spędzić ostatnie dni lata na wspólnym wypoczynku – komentuje Jadwiga Emilewicz, wicepremier i minister rozwoju. Według danych resortu do końca sierpnia zrealizowano płatności bonem na kwotę ponad 172 mln zł. Jednak program Polski Bon Turystyczny ma na celu nie tylko pomoc rodzinom w trudnym okresie pandemii. Nie mniej ważne jest wsparcie polskiej branży turystycznej.

Sektor turystyczny w Polsce odpowiada za ok. 6 proc. PKB i tworzy ponad 700 tys. miejsc pracy. Wykazująca ogromny potencjał rozwoju branża została bardzo mocno dotknięta kryzysem związanym z pandemią, jednak proble-

my sektora turystycznego oznaczają również straty poniesione przez inne sektory gospodarki. Dlatego tak ważne było podjęcie natychmiastowych środków wspierających i aktywizujących branżę oraz opracowanie rozwiązań służących minimalizacji strat, a jednocześnie wzmacniających siłę nabywczą gospodarstw domowych.

– Tegoroczny sezon turystyczny rozpoczął się ze znacznym opóźnieniem, ale już pierwszy miesiąc po uruchomieniu programu pokazał, że niesie on konkretną pomoc i pomaga zarówno rodzicom, którzy mogą przeznaczyć dodatkowe środki na pobyt w hotelu, udział w obozach czy koloniach, jak i przedsiębiorcom, którym pozwala zachować płynność finansową – mówi Anna Salamonić-Mochel, wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej. – Wierzę, że wraz

ze wzrostem liczby i jakości oferowanych usług turystycznych również w tzw. niskim sezonie Polacy będą korzystać z bonów tak chętnie, jak w pierwszym miesiącu działania programu – dodaje.

Obsługą informatyczną i finansową bonu turystycznego zajmuje się Zakład Ubezpieczeń Społecznych. – Błyskawicznie rozbudowaliśmy i udostępniliśmy naszą Platformę Usług Elektronicznych dla podmiotów turystycznych oraz osób uprawnionych do bonu. Za pomocą bonu rodzice i opiekunowie mogą płacić za usługi hotelarskie i imprezy turystyczne na terenie Polski. Co ważne, bon jest ważny do 31 marca 2022 r. i nie podlega wymianie na gotówkę ani inne środki płatnicze – podkreśla prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Andrzej Ratajczyk

Miliardy na inwestycje w kolej i drogi

INFRASTRUKTURA \ Na nową perspektywę finansową przygotowanych jest 40 dużych projektów kolejowych, prowadzone są też prace nad projektami drogowymi. – Wyzwaniem będzie realizacja tak wielu inwestycji i wykorzystanie miliardowych środków – ocenia branża budowlana.

Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk przypomniał, że gdy PiS w 2015 r. przejmowało władzę, jednym z głównych problemów była trudna sytuacja wielu polskich podwykonawców, którzy za wykonaną pracę nie dostawali wynagrodzenia od konsorcjów prowadzących budowy.

– Wtedy postawiliśmy sobie za cel unormowanie sytuacji na rynku zamówień publicznych dotyczących dużych inwestycji. Złożyliśmy deklarację, że polscy przedsiębiorcy będą mogli planować swoje działania w zakresie inwestycji drogowych i kolejowych. Tę deklarację wypełniliśmy. Dziś nikt nie boi się być podwykonawcą na żadnej budowie – stwierdził minister.

W nowej perspektywie finansowej na kolejowe i drogowe inwestycje przewidziano miliardy złotych. Adamczyk poinformował, że

przygotowano na nią 40 dużych projektów kolejowych, prowadzone są też prace nad projektami drogowymi, jak Via Carpatia, Via Baltica, droga S3 czy autostrada A1.

Krzysztof Niemiec, wiceprezes spółki Track Tec, będącej ważnym producentem materiałów do budowy nawierzchni kolejowych, potwierdził, że niezwykle ważne są jasne sygnały dla branży w sprawie planowanych inwestycji, aby mogła ona przygotowywać się do ich realizacji. Jednocześnie zwrócił uwagę, że od 2021 r. będzie dużo przetargów.

– A to oznacza, że czeka nas walka o to, aby wykorzystać miliardowe środki. To nie jest zarzut, tylko wspólna troska, w jaki sposób wszyscy zaangażowani w procesy inwestycji mogą je zrealizować – zaznaczył Niemiec.

(jak, PAP)



**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/

WYDANIE DOSTĘPNE POD ADRESEM

gpcodziennie.pl/PG



BRANŻA GAMINGOWA \ Dochody ze sprzedaży polskich gier komputerowych przekroczyły w ubiegłym roku 2,1 mld zł – wynika z raportu przygotowanego przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Na naszym rynku działa ponad 440 producentów zatrudniających 9,7 tys. osób. Co roku do graczy trafia ok. 480 nowych produkcji, a 96 proc. sprzedaży to eksport. Polska jest obecnie siódmym największym rynkiem gier PC na świecie.

GAZ \ W Niemczech brak zgody w sprawie sankcji na Rosję za próbę otrucia Nawalnego

Nowe apele o blokadę Nord Streamu 2

Pora, żeby Niemcy zablokowały Nord Stream 2 – apelują były premier Danii i sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen oraz znany szwedzki ekonomista Anders Aslund, odnosząc się do próby otrucia rosyjskiego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego. Niemieccy politycy są podzieleni w tej kwestii.

Jan Kamieniecki

Anders Fogh Rasmussen, były premier Danii i sekretarz generalny NATO, wezwał Niemcy do zablokowania budowy rosyjskiego gazociągu. – Niemcy proszą Unię Europejską i NATO o solidarność w odpowiedzi na podłe zatrucie Nawalnego. Dostaną to, ale szczerą odpowiedź Putina jest mało prawdopodobna. Nadszedł czas, aby Niemcy wstrzymali budowę Nord Streamu 2, zanim będzie za późno – stwierdził Rasmussen. Z podobnym apelem wystąpił znany szwedzki ekonomista Anders Aslund. – Teraz jest pora na Niemcy, aby zablokowały Nord Stream 2 – ocenił ekspert, który w przeszłości był dyplomatą m.in. w Polsce, jest znawcą Europy Środkowo-Wschodniej i pracow-



Nadszedł czas, aby Niemcy wstrzymali budowę Nord Streamu 2 – uważa były premier Danii i sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen | fot. José Villagordo/EFE/Forum

nikiem naukowym Rady Atlantycznej. Głosy wzywające do reakcji na zatrucie Nawalnego, do którego doszło podczas pobytu lidera rosyjskiej opozycji na Syberii, pojawiły się rów-

nież w Niemczech. – Reżim, który organizuje trucielskie mordy, nie jest żadnym partnerem dla kooperacyjnych projektów, także projektów rurociągów – powiedział w niemieckiej telewizji pu-

blicznej ARD Christian Lindner, przewodniczący opozycyjnej Wolnej Partii Demokratycznej (FDP). Stanowczo zareagował Norbert Roettgen z chadeckiej CDU, przewodniczący komi-

sji spraw zagranicznych Bundestagu i poważny kandydat na następcę Angeli Merkel na fotelu kanclerza. – Ponownie skonfrontowano nas brutalnie z gardzącą człowiekiem rzeczywistością reżimu Putina. Gdyby Nord Stream 2 został teraz ukończony, byłoby to dla rosyjskiego przywódcy najdobitniejszą z możliwych akceptacją jego polityki i zachętą, by uprawiać ją nadal – oświadczył Roettgen. Odmienne, zdecydowanie powściągliwe stanowisko w kwestii ewentualnej blokady Nord Streamu 2 w reakcji na próbę otrucia Nawalnego zajął Markus Soeder, lider współrządzającej Niemcami bawarskiej Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU). – Z naszego punktu widzenia jedno z drugim nie ma nic wspólnego – stwierdził. Kanclerz Merkel też uważa, że sprawy Nawalnego nie należy łączyć z Nord Streamem 2. – Woła niemieckiego rządu jest, by budowa gazociągu została wznowiona i ukończona – powiedziała. (PAP)

Gospodarka się odradza, wpływy ZUS rosną

KRYZYS \ Sytuacja finansowa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych się poprawia, co świadczy o odradzaniu się gospodarki. Jak poinformowała prezes ZUS Gertruda Uścińska, lipiec i sierpień były pierwszymi miesiącami od wybuchu pandemii, w których wpływy do zakładu były wyższe niż przed rokiem.

Warto podkreślić, że jednocześnie w tym czasie ZUS wykonał ogromną pracę na rzecz wspierania przedsiębiorstw. – Zwolnienie ze składek dla ok. 2 mln firm i 2,5 mln wypłaconych świadczeń postojowych przyczyniły się w sposób zasadniczy do zachowania większości miejsc pracy i działalności gospodarczych – zaznacza prof. Uścińska. W ramach tarczy antykryzysowej Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyjął 6,5 mln wniosków. Łączne wsparcie udzielone przez ZUS w związku z epidemią koronawirusa wynosi ok. 25 mld zł. Jak powiedziała prof. Uścińska, liczba osób ubezpieczonych w ZUS wynosiła na koniec lipca tego roku 15,3 mln. Zmiana liczby osób ubezpieczonych

od lutego wynosi ok. 1 proc. i nie odbiega od skali wahań sezonowych. Optymistyczne dane dotyczą też płatników. – Liczba firm zgłoszonych do ZUS wynosiła na koniec lipca tego roku 2 mln 770 tys. Było to o 24 tys. więcej w stosunku do czerwca – powiedziała prof. Uścińska. Jej zdaniem, analizując te dane, trzeba docenić wymiar wysiłku podejmowanego przez różne instytucje. – Potrafiliśmy się porozumieć i zapewniliśmy ochronę ubezpieczeniową oraz społeczną – dodała prezes zakładu. Dotyczy to również wpływów do ZUS. W lipcu na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych wpłynęło o ok. 3,5 proc. więcej składek niż rok wcześniej, a w sierpniu 5,4 proc. Z kolei na indywidualne rachunki

(NRS), na które wpływa- ją wszystkie składki, także zdrowotne, firmy wpłaciły w lipcu o 5 proc. więcej pieniędzy niż rok wcześniej, a w sierpniu blisko o 7 proc. więcej. To bardzo pozytywna zmiana w porównaniu z danymi za pierwsze półrocze. Wtedy to wpływy spadły o 6,4 proc., a w najgorszym, drugim kwartale spadek ten wyniósł aż 20,5 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Wpływy pokrywały wydatki tylko w 70,9 proc. Jednak dzięki polityce rządu ZUS nie ma problemów z wypłatami – braki uzupełniła dotacja budżetowa i fundusz COVID-owy, z którego do końca czerwca wpłynęło do FUS 16,6 mld zł. Mariusz Andrzej Urbanek

Polskie naczepy pojedą do Afryki

EKSPORT \ Bank Gospodarstwa Krajowego wspomógł w eksporcie firmę Wielton, która dostarczy 25 swoich naczep do Wybrzeża Kości Słoniowej. To siedemdziesiąty rynek na mapie wsparcia BGK i czternasty z Afryki, która staje się coraz bardziej perspektywiczna dla polskich firm.

Firma Wielton SA sprzeda w Afryce swoje naczepy, ubezpieczając transakcję w KUKE. BGK natomiast wykupi wierzytelności z tego kontraktu. To oznacza, że Wielton otrzyma swoją należność za dostarczone naczepy od razu, a BGK zaoferuje afrykańskiemu kontrahentowi dogodne terminy zapłaty. – Pomoc BGK gwarantuje bezpieczny przebieg transakcji z klientem i wpływa na realny rozwój spółki – podkreślił Artur Pietrzak, dyrektor spółki Wielton Afryka, powołanej w 2017 r. na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Firma koncentruje się na rozwoju produktów odpowiadających potrzebom rynku afrykańskiego. – Afryka to trudny, ale obiecujący rynek. Niemniej z każdym rokiem Wielton Afryka sukcesywnie zwiększa swoją

sprzedaż – podkreślił Pietrzak. Polskie firmy coraz częściej eksportują swoje produkty na afrykański rynek. Dane za 2019 r. wskazują na ok. 25-proc. wzrost w handlu. Obecnie udział Afryki w całkowitym eksporcie polskich towarów wynosi ok. 1 proc. W ostatnich dwóch latach BGK pomógł polskim firmom aż na siedmiu rynkach afrykańskich. To piąty kierunek eksportowy, zaraz za Białorusią, Rosją, Ukrainą i grupą państw UE, na który przedsiębiorcy chcą pozyskać finansowe wsparcie transakcji w BGK – powiedział Karol Jakubaszek, menedżer w Departamencie Bankowości Transakcyjnej BGK. Bank wspomaga polskich eksporterów już na siedemdziesięciu rynkach na świecie. (lus, PAP)



fot. Wikipedia/d

\\ Należy energicznie usiłować odeprzeć kłamstwo i fałsz przez odwołanie się do źródeł, pamiętając, że pierwszym obowiązkiem historyka jest nie dopuścić do kłamstwa, drugim zaś – nie bać się powiedzieć prawdy. \\

HISTORIA \ Mity historii alternatywnej na temat września 1939 r.

Jedyna rozsądna decyzja

Dywagacje na temat alternatyw września 1939 r. cieszą się popularnością bazującą na niewiedzy i infantylnej wierze, że mądra polityka pozwoliłaby w każdej sytuacji „spaść na cztery łapy”. Fakty jednak przeczą tezom hochsztaplerów uwodzących swoich czytelników miłymi wizjami zwycięstwa. Prawdziwa historia była okrutna i w 1939 r. postawiła Polskę w sytuacji bez wyjścia.

Retoryka rewizjonistów historycznych oparta jest na kilku tezach wynikających z ignorancji. Przeanalizujemy je więc.

Teza 1. Nie walczyć

„Czesi i Duńczycy, którzy się nie bronili, Francuzi i Norwegowie, których przywódcy (Petain i Quisling) stali się symbolami kolaboracji, Węgrzy, Rumuni, Bułgarzy, Włosi, Finowie, którzy sprzymierzyli się z III Rzeszą – wszyscy wyszli na tym lepiej niż Polacy, którzy stawili Niemcom opór. Podjęcie walki było więc błędem”.

Teza ta jest dowodem nieznajomości sprawdzalnych faktów. „Dyktat wersalski” był dla Niemiec „dyktatem” nie z powodu utraty Kraiku Hulczyńskiego na rzecz Czechosłowacji ani Szlezewiku Północnego na rzecz Danii, lecz z powodu strat terytorialnych na rzecz Polski. Doświadczenie lat 1918–1921, gdy Polacy wyzwalali ziemie należące do Prus i z dnia na dzień okazywało się, że 120–150 lat (a w wypadku Górnego Śląska jeszcze więcej) germanizacji było nieskutecznych, przekonało Niemców, że Polaków nie da się zgermanizować. Trzeba więc ich eksterminować. Inteligencję polską na Pomorzu, profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1939 r., a w 1941 r. profesorów lwowskich itd. nie wymordowano z powodu stawiania przez nich zbrojnego oporu najeźdźcy, lecz by zrealizować plan zdobycia przestrzeni życiowej dla Niemiec, której nie szukano we Francji, w Danii, Norwegii etc.

Czechów, Łotyszy, Estończyków itd. jako „przeziębionych od wieków kulturą niemiecką” zamierzano zgermanizować. O Polakach wiadano już, że się to nie uda. Powoływanie się więc na przykład niskich strat czeskich jest nieporozumieniem. Hitler nie zamierzał eksterminować Czechów, a Polaków tak – wynikało to z faska germanizacji z lat 1772–1918 i z nazistowskiej ideologii, a nie z zachowania Polaków w 1939 r. Wskazywanie na kolaborację Norwegów, Duńczyków czy Holendrów, którzy rzekomo dzięki tej „mądrej polity-



**Przemysław Żurawski
vel Grajewski**

\\ Polska
w 1939 r. nie
mogła ustąpić.
Dla ówczesnych
Polaków chłosta
za mówienie
w szkole po
polsku to nie
była historyjka
z wierszy
Konopnickiej,
tylko osobiste
wspomnienie
z dzieciństwa.
Polak w sile
wieku nie musiał
sobie wyobrażać,
jak wygląda
świat bez Polski,
gdyż on taki
świat doskonale
pamiętał. \\

ce” ponieśli minimalne straty, i stawianie ich „rozsądku” Polakom za wzór jest zaś już dowodem głębokiej niewiedzy. Rzeczono narody należą do grupy narodów germańskich i w myśl ideologii nazistowskiej, w odróżnieniu od Polaków, nigdy nie były przeznaczone do eksterminacji.

Teza 2. Odwrócić sojusze – sprzymierzyć się z Niemcami

„Hitler pragnął sojuszu z Polską i dopiero przyjęcie gwarancji brytyjskich rozwścieczyło go i postanowił ją zniszczyć”. Cóż, dokumenty mówią co innego. Hitler w rozmowie z gen. Brauchitschem 25 marca 1939 r. (czyli przed gwarancjami brytyjskimi dla Polski z 31 marca 1939 r.) jasno określił plan eksterminacji Polaków, więc opowiadanie, że gdyby Polska weszła z nim w sojusz, byłoby inaczej, jest dowodem na nieznajomość ar-

chiwów, co wszak nie dziwi u autora – jak Piotr Zychowicz, który spłodził już 11. „przełomową dla historiografii” książkę w ciągu ośmiu lat. Rzetelne studiowanie dokumentów jest wszak czasochłonne.

Teza o ewentualnym zwycięskim marszu polsko-niemieckim na Moskwę w ramach hipotetycznego paktu Ribbentrop-Beck to już czysta fantazja okraszana takimi rojeniami, jak „dyscyplinowanie przetaczającego się przez Polskę wielomilionowego Wehrmachtu przez polską żandarmerię wojskową”. Ma to tyle wspólnego z rzeczywistością, co hipotetyczne dyscyplinowanie przez tę żandarmerię bojów Armii Czerwonej, gdybyśmy zdecydowali się na opcję odwrotną – antyniemiecki sojusz z ZSRS, którego niezawarcie było z kolei głównym oskarżeniem historiografii komunistycznej wobec przywódców II RP.

Z nieznanych powodów w wizji alternatywnej wojna toczyłaby się z udziałem tych samych aktorów, tylko z Polską po drugiej stronie. Finlandia i Rumunia walczyłyby więc przeciw ZSRS u boku Niemiec, choć nie byłoby paktu Ribbentrop-Mołotow, a zatem nie byłoby ani wojny zimowej, ani zaboru ziem rumuńskich. Mimo to front sowiecki byłby rozciągnięty od Morza Białego do Czarnego, bo tak pasuje specjalistom od alternatywnej historii.

Teza 3. Było jasne, że sojusznicy nas porzucą – zaufanie im było naiwnością

W fundamentalnym interesie Francji i Anglii leżało wykonanie zobowiązań wobec Polski. Porzucenie jej zemściło się na Francuzach czteroletnią okupacją niemiecką, a na Anglikach bombardowaniami Londynu. Potencjał wojenny Rzeczypospolitej oraz imperiów brytyjskiego i francuskiego (rozciągających się od Kanady po Nową Zelandię i od Indii po Kapsztad) wystarczał do pobicia Niemiec w 1939 r.

Gdyby rewizjoniści historyczni nie musieli pisać aż tylu książek w tak krótkim czasie, może znaleźliby czas na postudiowanie fundamentalnego dzieła prof. Mariana Zgórniaka o sytuacji wojskowej w Europie w przededniu II wojny

światowej. (Tak, wiem, nudy – tabele, wyliczenia, statystyka, nie to co fantazje o błyskotliwych zwycięstwach nad Sowietami u boku Wehrmachtu). Wtedy wiedzieliby, że alianci mieli więcej czołgów niż Niemcy, którzy na Zachodzie nie mieli ich w ogóle, bo wszystkie wysłali do Polski, że czołgi te były lepiej opancerzone i ciężiej uzbrojone niż niemieckie, choć wolniejsze, że linia Zygfryda istniała głównie na papierze, a Zagłębia Ruhry i Saary – serce przemysłowe Niemiec – leżały w bezpośredniej bliskości ewentualnego frontu, bronionego przez 23 dywizje Wehrmachtu złożone ze starszych roczników podtatusiałych rezerwistów przeciw 110 dywizjom alianckim. Beck i Śmigły-Rydz to wiedzieli. Kto zatem i na jakiej podstawie mógłby nakazać wówczas Polakom kapitulację i pozbycie się niepodle-

głości w zamian za „słowo honoru Hitlera”. Wiarygodność jego zapewnień po pogwałceniu Monachium była zerowa. 15 marca zajął Czechy i Morawy, a 22 marca Kłajpedę. Wystąpienie rządu RP do narodu z tezą, że jak się odda Hitlerowi Gdańsk i eksterytorialną autostradę, to on się uspokoi i nic już nie będzie chciał, byłoby słusznie wysmiane.

Polska w 1939 r. nie mogła ustąpić. Dla ówczesnych Polaków chłosta za mówienie w szkole po polsku to nie była historyjka z wierszy Konopnickiej, tylko osobiste wspomnienie z dzieciństwa. Polak w sile wieku nie musiał sobie wyobrażać, jak wygląda świat bez Polski, gdyż on taki świat doskonale pamiętał. Wymaganie, by zgodził się potulnie do niego powrócić, to fantasmagoria. Podjęcie walki w obronie niepodległości było więc oczywiste.

KONDOLENCJE

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci



**JERZEGO
GERESZA**
(1948–2020)

niezłomnego w zmaganiach o wolną Polskę
uczestnika protestów w marcu 1968 r.,
organizatora pomocy dla represjonowanych robotników
po czerwcu 1976 r., współpracownika KOR i Komitetu
Samoobrony Społecznej „KOR”,
uczestnika Czarnego Marszu
w Krakowie 15 maja 1977 r., zaangażowanego
w działalność Studenckiego Komitetu Solidarności,
uczestnika głódówki w kościele św. Marcina w Warszawie,
zaangażowanego we wspieranie NSZZ Rolników
Indywidualnych „Solidarność”,
prześladowanego, więzionego przez komunistyczny aparat
bezpieczeństwa,
po 1989 r. wiernego wartościom, którym dawał
świadcstwo w czasach PRL.

dr Jarosław Szarek
Prezes Instytutu Pamięci Narodowej

Anna Krajkowska

Zdobyte przez Polaków w wojnie w 1920 r. sztandary bolszewików znalazły się w Muzeum Wojska Polskiego. Takie trofeum było jednak dla władz w latach 50. ubiegłego wieku jak wrzód, dlatego decyzją Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego przekazano je wówczas do ZSRS. Jeden sztandar udało się ukryć. Dziś możemy go zobaczyć na wystawie „Czas chwały...” wraz z innymi trofeami, m.in. kurtką dowódcy 152 Pułku Strzeleckiego zdobytą pod Okrzeją w czasie kontrofensywy znad Wieprza. Na ekspozycji zaprezentowano także wyjątkowe pamiątki po polskich bohaterach, jak mundury Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego i jego najbliższego współpracownika gen. Kazimierza Sosnkowskiego czy eksponaty związane z ks. Ignacym Skorupką.

– Chcieliśmy pokazać na tej wystawie wojnę 1920 r., ale w szerokim kontekście. Nawiązujemy do I wojny światowej, dlatego że już wtedy Polacy zaczęli walczyć o niepodległość w XX w. Prezentujemy mundury legionowe czy mundury Armii Hallera, ponieważ

WYSTAWA \ „Czas Chwały” – bezcenne pamiątki z Bitwy Warszawskiej w Muzeum Wojska Polskiego

Jeden sztandar wroga

W bohaterskiej wojnie w 1920 r. Wojsko Polskie zdobyło ok. 50 sztandarów wroga. Tylko jeden z nich, 101 Pułku Strzeleckiego Armii Czerwonej, przetrwał do dzisiaj. Można go zobaczyć wraz z innymi trofeami oraz wyjątkowymi pamiątkami sprzed wieku na otwartej w sierpniu w stołecznym Muzeum Wojska Polskiego wystawie „Czas Chwały. Bitwa Warszawska 1920 r. 18. decydująca w dziejach świata”.



Jednym z prezentowanych eksponatów jest zdobyty przez Polaków sztandar 101 Pułku Strzeleckiego Armii Czerwonej

fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

z różnych formacji w 1918 r. zaczęto tworzyć Wojsko Polskie – powiedział „Codzienniej” kustosz muzeum Michał Pacut. Wyjaśnił, że na wystawie zaprezentowano oryginalne

pamiątki po konkretnych bohaterach, którzy odpowiadali na wezwanie i latem 1920 r. wstąpili w szeregi Armii Ochotniczej. Wśród nich znalazł się kapral Stanisław

Podymowski z 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego. Na ekspozycji zaprezentowano jego rogatywkę z charakterystyczną kokardą, która zdobiła mundury żołnierzy ochot-

ników. – Warto zwrócić uwagę na żelazną obrączkę z napisem „Złoto Armii Ochotniczej 1920 r.”. Otrzymywali je ci, którzy ofiarowywali ojczyźnie swoje złote obrączki. Za drogi cenny kruszec kupowano broń lub żywność dla walczącej armii – wyjaśnił Pacut.

Ciekawym zabytkiem jest też lufa francuskiej armaty, na której czopach umieszczono dedykację dla mjr. Tadeusza Zwiastockiego. Przestrzeń muzealna została ciekawie zaaranżowana. Poszczególne elementy ekspozycji otaczają widza ze wszystkich stron. Wrażenie robi replika samolotu, którym latał Merian Cooper, pilot eskadry kościuszkowskiej, czy wykonana nowoczesną techniką sylwetka Józefa Piłsudskiego siedzącego na słynnej Kasztance. Wystawa będzie czynna przez kilka miesięcy.

Tak się uczy historii

ANIMACJA \ Był prekursorem polskiego komiksu – spod jego ołówka wyszły takie postacie, jak Koziołek Matołek czy Walenty Pompka. Był też żołnierzem w dywizji gen. Maczka. Historię życia Mariana Walentynowicza można obejrzeć w krótkiej animacji wyprodukowanej przez MHP.

Koziołek Matołek i Małpka Fiki-Miki, zwierzątka wymyślone przez Kornela Makuszyńskiego, to najbardziej znane postaci, które wyszły spod ołówka Mariana Walentynowicza. Rysownik służył także jako korespondent wojenny w 1 Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka. Swoje przeżycia utrwalił m.in. w książce „Wojna bez patosu”, z kolei pozostawione przez niego rysunki stały się inspiracją do stworzenia animowanej miniaturowej o wojennych losach samego Walentynowicza (ur. 1896, zm. 1967).

Poprzez tego arcydziełowego bohatera twórcy filmu w bardzo przystępny sposób, prostym językiem i wysmakowanym obrazem opowiadają zawiłą historię Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Mówią też o działaniach Francuzów, Brytyjczyków czy Amerykanów podczas II wojny światowej oraz o trudnej sytuacji

w powojennej Polsce. Ciężkie tematy często rozładujemy humor, dzięki czemu animacja wciąga także młodych widzów. Nie ma nudy, jest wartka akcja, świetna forma, a ponadto mistrzowska interpretacja Zbigniewa Zamachowskiego jako głównego narratora. 12-minutowy film zdecydowanie można polecić chociażby na lekcje

historii w szkołach podstawowych.

Animację „Marian na wojnie. Animowana historia Mariana Walentynowicza” można obejrzeć w serwisie YouTube Muzeum Historii Polski, a w tę sobotę również na antenie TVP Historia (godz. 8.35 i 22.10).

(AnKraj)



Animacja w przystępny i pogodny sposób opowiada o II wojnie światowej

fot. YouTube/d



fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Zagrają ku czci Pileckiego

KONCERT \ Fundacja Młodzi Dla Polski Trójmiasto wraz z Muzeum II Wojny Światowej, przy wsparciu Ministerstwa Obrony Narodowej, zapraszają na wyjątkowy koncert zespołu Luxtorpeda ku czci rotmistrza Witolda Pileckiego.

Wydarzenie, które odbędzie się w czwartek 17 września o godz. 20 w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, jest częścią projektu „4859 geniusz, bohater, człowiek”. Celem tej inicjatywy jest przybliżenie osoby jednego z największych bohaterów II wojny światowej i powojennej Polski. Koncert został zorganizowany w 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej i 75. rocznicę wyzwolenia Auschwitz-Birkenau.

Inicjatorami wydarzenia jest m.in. Fundacja Młodzi dla Polski Trójmiasto, czyli oddział ogólnopolskiego stowarzyszenia zrzeszającego młodych

ludzi, głównie studentów, dla których wolność i patriotyzm stanowią najwyższe wartości. „Łączą nas umiłowanie do ideałów wolności i patriotyzmu. Jesteśmy państwowcami i chcemy, by głos naszej społeczności był głosem ludzi, dla których troska o dobro Rzeczypospolitej jest najwyższą wartością” – piszą o swoim stowarzyszeniu.

Ze względu na reżim sanitarny podczas wydarzenia w muzeum będzie mogło być 190 osób. Koncert będzie relacjonowany na żywo na Facebooku.

(AnKraj)



fot. mat. pras./d

57. KFPP W OPOLU \ Podczas koncertu „Cisza jak ta – muzyka Romualda Lipki”, będącego artystycznym hołdem dla wybitnego muzyka, wystąpią m.in.: Krzysztof Cugowski, Felicjan Andrzejczak, Izabela Trojanowska, Maryla Rodowicz, Igor Herbut, Kuba Badach.

SOBOTA / 5.09

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze	06:15 Barwy szczęścia (2275) - serial	07:25 Wyjątkowe domy - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	06:00 Ziemia Obiecana
	07:35 Rok w ogrodzie	06:50 M jak miłość (1520) - serial	08:00 Dzień Dobry Wakacje	08:00 Muppety - komedia muzyczna, USA 2011	07:30 Polska na dzień dobry	06:50 Illuminator
	08:00 Rok w ogrodzie extra	07:40 Spiszmy się, jak na rolników przystało!	11:30 Na Wspólnej (3081) - serial	10:10 Ewa gotuje	09:20 Magazyn filmowy Piotra Gońca	07:45 Kabwe
	08:15 wojsko-polskie.pl	07:55 Pytanie na śniadanie	11:55 Na Wspólnej (3082) - serial	10:40 Nasz nowy dom - reality show	09:50 Koniec systemu	07:50 Kolory świętości
	08:40 Pełnosprawni - mag.	11:20 Spiszmy się, jak na rolników przystało!	12:25 Na Wspólnej (3083) - serial	11:40 Bogaty dom - biedny dom - reality show	10:25 Republika sztuki	07:55 Świat w obrazach
PO POŁUDNIU	09:35 I stanęło Trójmiasto - reportaż	11:35 Rodzinny ekspres - mag.	12:55 Mimzy: Mapa czasu - film fantasy, USA 2007	12:40 Rolnicy. Podlasie (1) - dok.	10:50 Geopolityczny tygiel	08:00 Informacje dnia
	10:05 Komisarz Alex (146) - serial	12:10 Gwiazdy w południe: Tata-mama - komedia, USA 1983	14:55 Top Model - reality show	13:40 Rolnicy - Tak się żyje u nas na wsi (1) - dok.	11:15 Telezakupy	08:15 Westerplatte młodych
	11:00 Siedmiu wspianych - western, USA 1960	14:00 Familiada - teleturniej	16:25 House Hunters - Poszukiwacze domów - pr. rozryw.	14:10 Rolnicy - Tak się żyje u nas na wsi (2) - dok.	11:30 Kulisy manipulacji	08:55 Słowo życia
	13:25 Fascynujący świat: Sekrety najwyższych wieżowców na świecie. Ponad chmurami	14:35 Kolo fortuny - teleturniej	17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	14:40 Budowlancy (1) - dok.	12:00 Telezakupy	09:00 Głos serca
	14:15 Z pamięci	15:15 Szansa na sukces. Opole 2020	18:00 36,6°C (1) - pr. med.	15:10 Budowlancy (2) - dok.	12:15 Specjaliści od wszystkiego	09:45 Drogowskaz
	14:25 Okrasa łamie przepisy	16:20 Jak zostać kotem - komedia, Francja/Chiny 2016	19:00 Fakty	15:40 Więzienie (20) - dok.	12:40 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	14:55 Ojciec Mateusz (202) - serial	17:50 Słowo na niedzielę	19:20 Uwaga! Koronawirus	16:15 Więzienie (21) - dok.	14:25 Rozmowa ściśle jawna	10:15 Retrospekcja
	15:55 Postaw na milion - teleturniej	18:00 Panorama	19:30 Sport	16:45 Więzienie (22) - dok.	14:45 Telezakupy	10:20 Święty na każdy dzień
	17:00 Teleexpress	18:30 Na dobre i na złe (777) - serial	19:40 Pogoda	17:15 Więzienie (23) - dok.	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	10:25 Śladami historii
	17:20 Pogoda	19:35 Lajk!	19:45 Uwaga!	17:45 Chłopaki do wzięcia (125) - serial	15:20 Telezakupy	10:35 Polski punkt widzenia
17:30 Opolska Rewia Gwiazd (1) - koncert	20:00 Osaczeni - film sensacyjny, Niemcy/Wielka Brytania/USA 1999, wyk. Sean Connery, Catherine Zeta-Jones.	20:00 Ant-Man - film SF, USA 2015, wyk. Paul Rudd, Michael Douglas, Evangeline Lilly.	18:20 Chłopaki do wzięcia (126) - serial	15:35 10.04.2010.Fakty	11:00 Kropelka radości	
WIECZOREM	18:45 Opolska Rewia Gwiazd (2) - koncert	19:35 Lajk!	22:25 Dorwać Smarta - komedia, USA 2008. Para tajnych agentów planuje unieszkodliwić członków zbrodniczej organizacji, by ocalić świat przed rządami terroru.	18:50 Wydarzenia	16:05 Kulisy manipulacji	12:00 XII Dziękczynienie w Rodzinie
	19:25 Sport	20:00 Osaczeni - film sensacyjny, Niemcy/Wielka Brytania/USA 1999, wyk. Sean Connery, Catherine Zeta-Jones.	00:50 Walentynki - horror, Australia/USA 2001. Podczas walentynki nieznanego napastnika zaczyna przesiadkować pięć kobiet.	19:30 Gość „Wydarzeń”	16:35 Na pomoc!	19:05 Przegląd katolickiego tygodnika „Niedziela”
	19:30 Wiadomości	Agentka firmy ubezpieczeniowej chce dopaść słynnego złodzieja dzieł sztuki. Jej plany komplikuje miłość.	02:50 Uwaga!	19:45 Sport	17:00 Otwartym tekstem	19:10 Ocalić od zapomnienia
	20:00 Pogoda	22:00 Rozgrywka - film sensacyjny, Niemcy/USA 2001, wyk. Robert De Niro, Edward Norton, Marlon Brando	03:10 NOC Magii - pr. rozryw.	20:05 Pogoda	17:35 Bajka w TV Republika	19:25 Święty na każdy dzień
	20:05 57. KFPP w Opolu - Festiwal, Festiwal!! - Złote Opolskie Przeboje	00:15 Pojedynek na pustyni - thriller, USA 2014		20:05 Sami swoi - komedia, Polska 1967, wyk. Wacław Kowalski, Władysław Hańcza, Jerzy Janeczek.	18:30 Dzisiaj - serwis inform.	19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza
	22:50 57. KFPP w Opolu - Debiuty - ogłoszenie wyników	01:55 GoldenEye - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 1995		20:05 Sami swoi - komedia, Polska 1967, wyk. Wacław Kowalski, Władysław Hańcza, Jerzy Janeczek.	18:50 Sport w Republice	19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci
	23:20 57. KFPP w Opolu - Odpowiednia pogoda na święcie, czyli nadzieje poetów			20:05 Sami swoi - komedia, Polska 1967, wyk. Wacław Kowalski, Władysław Hańcza, Jerzy Janeczek.	18:55 Prognoza pogody	20:00 Informacje dnia
	01:05 Koszmar minionego lata - horror, USA 1997			20:05 Sami swoi - komedia, Polska 1967, wyk. Wacław Kowalski, Władysław Hańcza, Jerzy Janeczek.	19:10 Film na sobotę - Żołnierz Niezłomny Kościół	20:20 Różaniec
	02:55 Noc Walpurgi - dramat obyczajowy, Polska 2015			20:05 Sami swoi - komedia, Polska 1967, wyk. Wacław Kowalski, Władysław Hańcza, Jerzy Janeczek.	20:35 Ocalenie Ojczyzny	20:50 Śladami historii
				20:05 Sami swoi - komedia, Polska 1967, wyk. Wacław Kowalski, Władysław Hańcza, Jerzy Janeczek.	21:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego	21:00 Apel Jasnogórski

NIEDZIELA / 6.09

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Kalkuta Matki Teresy - film dokumentalny, Polska 2019	06:55 M jak miłość (1521) - serial	07:25 Nowa Maja w ogrodzie	05:25 Telezakupy TV Okazje	07:00 Transmisja mszy świętej z parafii pod wezwaniem Świętego Augustyna w Warszawie	08:00 Słowo Życia
	08:00 Tydzień	07:40 Spiszmy się, jak na rolników przystało!	07:55 Akademia ogrodnika	06:00 Nowy dzień z Polsat News	08:05 Studnia	08:05 Polski punkt widzenia
	08:30 Zakochaj się w Polsce	07:55 Pytanie na śniadanie	08:00 Dzień Dobry TVN	07:25 Tarzan - film animowany, USA 1999	08:45 Ocalenie Ojczyzny	08:30 Łaska niepojęta
	09:05 Prywatne życie zwierząt	11:05 Spiszmy się, jak na rolników przystało!	11:30 Co za tydzień	09:20 Dzwonnik z Notre Dame - film animowany, USA 1996	09:06 W punkt	09:10 Spotkanie z Magdą Buczek
	09:35 Las bliżej nas	11:15 Smaki świata po polsku	12:10 Kamperem przez świat - serial dok.	11:10 Rybki z ferajny - film animowany, USA 2004	10:06 Studio prasowe	09:15 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza
	10:05 Między ziemią a niebem	11:40 Gwiazdy w południe: Major Dundee - western, USA 1965	Trzy grupy podróżników wyruszają w świat kamperami. Nie mają określonego celu, nie mają ograniczeń, a domem dla nich jest każde miejsce, w którym się zatrzymają.	13:00 Ninja Warrior Polska - reality show	11:00 Salonik polityczny	09:30 Msza święta
	11:00 Święto Dziękczynienia za Plony. Jasna Góra 2020	14:00 Familiada - teleturniej	14:35 Koło fortuny - teleturniej	15:05 Formula 1: Grand Prix Włoch	12:00 Polityczna kawa	10:35 Przegląd katolickiego tygodnika „Niedziela”
	13:45 Natura w Jedynce	15:15 Szansa na sukces. Opole 2020 - widowisko	15:15 W kolejnych odcinkach widzimy zapis ich życia w drodze.	17:40 Nasz nowy dom - reality show	13:10 Telezakupy	10:40 Cuda Jezusa
	14:15 Z pamięci	16:20 Przyjaciele na zawsze - pr. rozryw.	13:10 Ant-Man - film SF, USA 2015	18:50 Wydarzenia	13:40 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego	11:35 Przyjaciele i bohaterowie
	14:25 Weterynarze z sercem	17:05 Jutro należy do nas (2) - serial	15:45 Harry Potter i kamień filozoficzny - film przygodowy, USA 2001	19:20 Sport	14:00 Telezakupy	12:00 Anioł Pański
14:55 Postaw na milion - teleturniej	18:00 Panorama	19:00 Fakty	19:25 Pogoda	14:30 Studnia	12:20 Wiesz - to też Polska	
PO POŁUDNIU	15:55 Komisarz Alex (163) - serial	18:20 Pogoda	19:20 Uwaga! Koronawirus	20:00 Kabaretowa Moc Przebojów - Wracamy - pr. rozryw.	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	13:30 Papież Polak do rodaków
	17:00 Teleexpress	18:30 Na dobre i na złe (778) - serial	19:30 Sport	22:10 Love Island. Wyspa miłości 2 - reality show	15:20 Telezakupy	14:00 Eksodus - droga narodu wybranego
	17:15 Pogoda	19:25 Na sygnale (269) - serial	19:40 Pogoda	22:10 Love Island. Wyspa miłości 2 - reality show	15:35 Ocalenie Ojczyzny	16:00 Informacje dnia
	17:30 Ojciec Mateusz (302) - serial	20:00 Pojedynek na pustyni - thriller, USA 2014, wyk. Michael Douglas, Hanna Mangan Lawrence.	19:45 Uwaga!	23:10 Udać się gliniarzy - komedia sensacyjna, USA 2014, wyk. Jake Johnson, Damon Wayans Jr.	15:55 Telezakupy	16:10 Koncert życzeń
	18:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:50 57. KFPP w Opolu - Pre-miery	20:00 MasterChef - pr. rozryw.	01:30 Życie dwóch przyjaciół nabiera nieoczekiwane tempa, gdy postanawiają przyjść na imprezę w przebraniu policjantów.	16:30 Salonik polityczny	17:00 Zostań żołnierzem RP
	19:25 Sport	22:30 57. KFPP w Opolu - Cisza jak ta - muzyka Romualda Lipki	21:30 Usta Usta (1) - serial	03:15 Tajemnice losu - pr. rozryw.	17:35 Bajka w TV Republika	17:30 Okiem kamery
	19:30 Wiadomości		22:30 Kryjówka - thriller, RPA/USA 2012, reż. Daniel Espinosa, wyk. Ryan Reynolds, Denzel Washington, Vera Farmiga. Młody agent musi zadbać o bezpieczeństwo uciekającego przed wrogami Tobina Frosta - największego zdrajcy CIA. Gdy kryjówka zostanie zaatakowana, będą musieli współpracować, by przeżyć.		18:30 Dzisiaj - serwis inform.	18:00 Anioł Pański
	20:00 Pogoda				18:50 Sport w Republice	18:05 Informacje dnia
	20:05 57. KFPP w Opolu - Majewska & Korcz okrągłe 45				18:55 Prognoza pogody	18:15 Rozmowy niedokończone
	20:50 57. KFPP w Opolu - Pre-miery				19:10 W punkt	19:30 Opowieści biblijne
WIECZOREM	00:20 Ondine - dramat obyczajowy, Irlandia/USA 2009, wyk. Colin Farrell, Alicja Bachledda-Curuś, Tony Curran. Kiedy irlandzki rybak znajduje w sieci nieprzypomną dziewczynę, jego córka uznaje nieznajomą za morską nimfę, Ondine.	21:40 Kino bez granic: Na zakręcie - film sensacyjny, Hiszpania/USA 2019	00:55 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.		19:10 W punkt	20:00 Informacje dnia
	02:15 Zanim się rozstaniemy - komedia romantyczna USA 2014	23:10 Lekkoatletyka: 11. Memoriał Kamili Skolimowskiej - Chorzów	01:55 Uwaga!		20:15 Polityczna kawa	20:20 Różaniec
		23:50 Osaczeni - film sensacyjny, Niemcy/Wielka Brytania/USA 1999			21:15 Rozmowa ściśle jawna	20:50 Kartka z kalendarza
		01:50 Warszawa - film obyczajowy, Polska 2003			21:30 Alfabet III RP	21:00 Apel Jasnogórski
					22:00 Poland Daily	21:20 Informacje dnia
					22:10 Poland Daily - Weather	21:40 Retrospekcja
					22:15 Poland Daily - Business	21:45 Sanktuarium Matki Bożej w La Salette
					22:25 Poland Daily - Weather	22:40 Od oceanu do oceanu z Ikoną Częstochowską przez świat w obronie życia
					22:30 Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewicza	23:00 Jak my to widzimy
					23:30 Poland Daily - Culture	23:30 Tam, gdzie Bóg płacze



MESSI BLIŻEJ POZOSTANIA W BARCY

PIŁKA NOŻNA \ Wszystko wskazuje na to, że Leo Messi pozostanie w Barcelonie na kolejny sezon. Swoją decyzję ma ogłosić w specjalnym oświadczeniu, w którym odniesie się także do stanowiska La Ligi, według którego piłkarz nie mógł znieść klauzuli odejścia w wysokości 700 mln euro. Oficjalnie swoją decyzję Messi ma ogłosić w piątek. Hiszpańskie media sugerują, że kapitan niedługo wróci do treningów Barcelony.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl SOBOTA-NIEDZIELA 5-6 WRZEŚNIA 2020

SPORT

15

FELIETON KIBICA

Precz z komuną!



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Polski Związek Piłki Nożnej od dawna przez dziennikarzy śledczych, historyków i często także kibiców jest nazywany skansenem komuny. Może dlatego jeszcze niedawno obserwatorzy związkowi przerywali mecze, kiedy na trybunach pojawiały się kibicowskie transparenty z napisem „Precz z komuną!”. Widocznie, najzwyczajniej w świecie, niektórych mogły one kłuć w oczy. Liczba działaczy bezpośrednio związanych z reżimem i w wielu przypadkach funkcjonujących w związku do dzisiaj może porażać nawet średnio interesujących się tymi sprawami. Za sprawą „GP” w tych dniach został przypomniany przypadek Andrzeja Placzyńskiego, który jest uważany w branży za szarą eminencję PZPN, a w latach 80. jako esbek rozpracowywał m.in. Jana Pawła II m.in. podczas jego wizyty w Austrii w czerwcu 1988 r. Dzisiaj zarabia spore pieniądze i ma wpływ nie tylko na obsadę sztabu trenerskiego polskiej kadry, lecz także na powoływany skład czy wybór sparingpartnerów naszej reprezentacji.

Placzyński to jednak wierzchołek góry lodowej. Długo można by wymieniać ludzi na różny sposób uwikłanych w służbę dla komuny, którzy po 1989 r. znaleźli w PZPN przyczółek do robienia intratnych interesów. W tym miejscu warto zacytować Jana Tomaszewskiego, który sam był swego czasu posądzany o współpracę z bezpieką. W wywiadzie, udzielonym niegdyś portalowi Fronda.pl, stwierdził: „PZPN jest przyczółkiem komuny, w którym agent siedzi na tajnym współpracowniku i jeszcze jakimś wywiadowcy, jeden na drugim. Ponieważ nie zrobiono dekomunizacji, jeden na drugiego ma haka i tak to wszystko się trzyma”.

Na ten temat sporo pisano i niestety nigdy nic z tego nie wynikało. Także na temat Placzyńskiego. Rzeczonemu funkcjonariuszom nic się nie działo i nadal spokojnie pełnili swoje związkowe funkcje lub z PZPN współpracowali. Tym razem, po publikacjach „GP”, jednak coś się zacząć zaczęło. Ale niestety nie w stronę, której wszyscy w 40. rocznicę powstania Solidarności i 100. rocznicę urodzin Jana Pawła II byśmy się spodziewali. Okazuje się, że decyzją sądu o esbekach w PZPN nie można pisać. To skandal, który trudno nawet komentować. Można jedynie tak: precz z komuną!

DOPING \ Konsekwencje wycofania finansowania WADA przez USA

Bańka grozi Amerykanom

Konsekwencje wycofania finansowania Światowej Agencji Antydopingowej przez USA mogą być surowe dla amerykańskich sportowców – powiedział w wywiadzie dla Reutersa szef WADA Witold Bańka. W grę wchodzi nawet wykluczenie Stanów Zjednoczonych z igrzysk olimpijskich.

WADA jest w ostrym konflikcie z USA od 24 czerwca, kiedy to funkcjonujące przy Białym Domu Biuro ds. Krajowej Polityki Kontroli Narkotyków (ONDCP) opublikowało raport na jej temat. Krytykowano w nim WADA m.in. za opieszałe działanie w związku ze skandalem dopingowym w Rosji. Domagano się wprowadzenia poważnych zmian strukturalnych w funkcjonowaniu organizacji, pod groźbą wycofania finansowania.

Budżet WADA (ok. 38 mln dol.) w połowie finansuje Międzynarodowy Komitet Olimpijski, a drugą część rządu krajów. Składka USA wynosi 2,7 mln dol. WADA w odpowiedzi przygotowała kontrraport, w którym wykazała błędy w amerykańskim dokumencie, za którego przygotowaniem, zdaniem Bańki, stał szef Amerykańskiej Agencji Antydopingowej Travis Tygart. – Mam wrażenie, że USADA chciałaby przejąć kontrolę nad światowym systemem antydopingowym. Cały ten raport jest próbą podważenia WADA jako globalnego regulatora walki z do-



fol. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

pingiem. Próbą przedstawienia WADA jako organizacji, która rzekomo nie radzi sobie z tym zadaniem – powiedział Bańka w lipcowym wywiadzie dla PAP.

Teraz WADA przeszła do ofensywy. – Konsekwencje wycofania finansowania WADA przez USA mogą być surowe i dalekosiężne dla amerykańskich sportowców. Zwróciło się do nas kilka rządów państw, które zszokowały amerykańskie groźby. Chcą one, abyśmy rozważyły

poprawkę definicji standardu zgodności. Brak wpłaty kontrybucji na rzecz WADA miałby skutkować uznaniem agencji antydopingowej z tego kraju za nieprzestrzegającą Światowego Kodeksu Antydopingowego – powiedział Bańka Agencji Reutersa.

Zasady Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego stanowią, że uczestnicy igrzysk muszą wypełniać standard zgodności WADA.

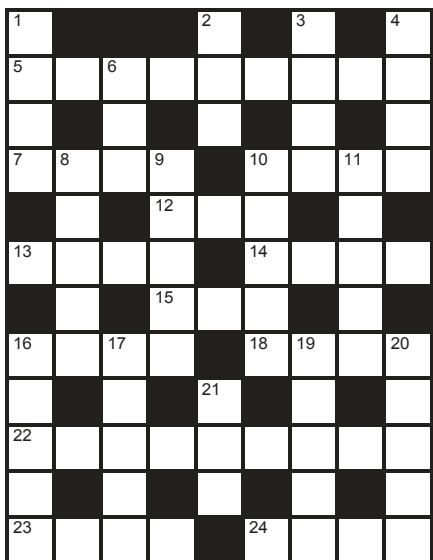
(krol)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 5) niejedna wokół królowej
- 7) kawał skóry
- 10) umowa Twardowskiego
- 12) narząd wzroku
- 13) niejeden w USA
- 14) król z dramatu Szekspira
- 15) straciła przyjaciela
- 16) stolica Egiptu
- 18) rudy nalot
- 22) niejedna wokół królowej
- 23) mieszkaniec Kirkuku
- 24) możliwość sprzedaży towaru

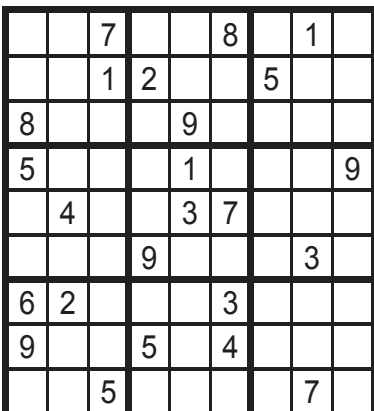
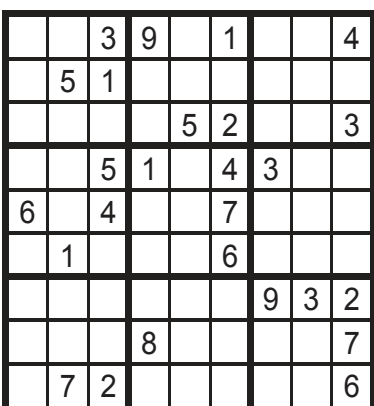
- 10) polska lodówka
- 11) matka muła
- 16) zatyka butelkę
- 17) przyprawa do piwa
- 19) przednia część statku
- 20) filmowy zalotnik
- 21) okrągła liczba



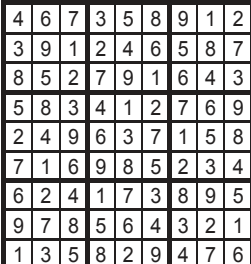
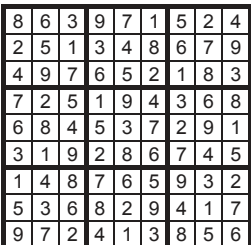
PIONOWO

- 1) but z drewna lub łyka
- 2) cenna karta
- 3) wpada do luzu
- 4) ozdobna wyszywanka
- 6) wąż z piór
- 8) kraj z Rygą
- 9) proszek w drukarce

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska-Szczęsniewicz;
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniewicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodebska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razwarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik,
tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

#BądźNaBieżąco



*Tylko z „GPC”
korzystaj
z wygodnego
dostępu do
rzetelnych,
codziennych
informacji.*

GAZETA POLSKA CODZIENNIE

+ DODATKI: Express Wieczorny, Niecodzienna, Patriotyzm Gospodarczy, ...

PROMOCJA E-PRENUMERATY

16 zł – Miesiąc **46 zł** – Kwartał **180 zł** – Rok

WIĘCEJ NA **WWW.PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL**
LUB ZADZWOŃ: **501 678 819**

SPRZEDAŻ PAŁACU HATZFELDÓW KONTROWERSYJNA DECYZJA GMINY

Pałac czy betonowy koszmarek?

Pałac Hatzfeldów przy Wita Stwosza 32 przez lata był siedzibą BWA | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Pałac Hatzfeldów, a konkretnie pozostałości po książęcej siedzibie zbudowanej w drugiej połowie XVIII w., w której mieściła się do niedawna siedziba główna BWA, ma zostać sprzedany.

Janusz Wolniak

Jeszcze w 2007 r. gmina Wrocław rozważała odbudowę obiektu na potrzeby urzędu miasta. Sprzedaż wspomnianego budynku ma się odbyć przy dużym sprzeciwie środowisk artystycznych, które przesłały do prezydenta Jacka Sutryka wyrazy swojego sprzeciwu. Artyści od lat mamieni wizją remontu obiektu przy Wita Stwosza 32 zostali postawieni przed faktem dokonanym.

Radny Rady Miejskiej Wrocławia Michał Kurczewski, przewodniczący Klubu Prawa i Sprawiedliwości, napisał w tej sprawie interpelację do prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka. „Korzyści w postaci jednorazowego zastrzyku finansowego zasilającego budżet Wrocławia są bardzo

ograniczone, biorąc pod uwagę utratę centralnie położonej siedziby BWA oraz zaprzepaszczenie szansy na przywrócenie historycznego obiektu. Najbardziej prawdopodobne jest, że zamiast rekonstrukcji pałacu (przynajmniej z zewnątrz) inwestor prywatny postawi stalowy lub betonowy koszmarek” – przestrzega radny.

Przypomina też, że brak remontów w ostatnich latach doprowadził obiekt, w którym miała swoją siedzibę BWA, do złego stanu technicznego. Radny uważa, że gmina Wrocław ma obecnie trzy możliwości – remont, odbudowę lub sprzedaż obiektu. – Biorąc pod uwagę szerszą perspektywę zysków i strat dla miasta, pomysł sprzedaży jest najbardziej niekorzystny. Wariant sprzedaży mógłby być rozważany jedynie pod warunkiem

wypracowania takiej formuły zbycia obiektu, w której zapisana jest gwarancja odbudowy w jego historycznej postaci z dachem włącznie (przynajmniej z zewnątrz) przez inwestora prywatnego – uważa radny Michał Kurczewski.

Przestrzega też, że budowanie kolejnych nowoczesnych obiektów w sąsiedztwie historycznych budynków nie poprawia atrakcyjności miasta. „Pałac Hatzfeldów to obiekt wyjątkowy, a pomysł jego odbudowy pojawia się od kilkadziesiąt lat. Niewątpliwie warto podjąć wysiłki na rzecz takiej inicjatywy. Przykładów miast, w których współcześnie prowadzi się rekonstrukcję, nie trzeba szukać daleko. Wystarczy spojrzeć na Dreźnie” – pisze w swojej interpelacji do prezydenta Sutryka radny Kurczewski.

STADION WROCŁAW

XII Targi Mieszkaniowe

W dniach 5–6 września na terenie Stadionu Wrocław przy al. Śląskiej 1 odbędzie się dwunasta edycja Targów Mieszkaniowych. Do udziału w nich organizatorzy zaprosili ponad 100 firm deweloperskich, które przedstawią odwiedzającym swoją ofertę. Oprócz nich merytorycznym wsparciem będą służyć doradcy kredytowi, którzy udzielą rad w kwestiach finansowania zakupu mieszkania czy domu. Do dyspozycji odwiedzających będą również specjaliści

zajmujący się szeroko rozumianą aranżacją wnętrza. Każda osoba chcąc kupić nieruchomość będzie mogła znaleźć profesjonalną pomoc na każdym etapie, poczynając od poszukiwania lokalu poprzez jego kredytowanie po wystrój wnętrza. Organizatorzy przygotowali także panele wykładowe, podczas których prelegenci odpowiedzą, jak kupić pierwsze mieszkanie, jak sfinansować jego zakup, jak wziąć kredyt w czasie pandemii. Wstęp na Targi Mieszkaniowe na Stadionie Wrocław jest wolny.

(jw)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



TERMOMETRY DLA SZKÓŁ

WAŁBRZYCH \ Ministerstwo Zdrowia poprzez Dolnośląski Urząd Wojewódzki we Wrocławiu przekazało do placówek oświatowych z terenu powiatu wałbrzyskiego termometry bezdotykowe. Starostwo w Wałbrzychu rozpoczęło dystrybucję 66 termometrów bezdotykowych, które trafią do przedszkoli, punktów przedszkolnych, szkół podstawowych i szkół średnich w powiecie.

fol. mat. pras./d

PIESZYCE

Ujęcie zabójcy po 10 latach

Po 10 latach od zabójstwa młodego mężczyzny z Pieszyc policja zatrzymała podejrzanego o tę zbrodnię. Do maja 2020 r., kiedy to znaleziono ciało, ofiara zbrodni była uznawana za osobę zaginioną. Podejrzan o zabójstwo został tymczasowo aresztowany, grozi mu dożywocie.

W maju 2009 r. zaginięcie młodego mężczyzny w Pieszycach na Dolnym Śląsku zgłosiła jego partnerka. Śledczy ustalili wówczas, że poprzedniego dnia mężczyzna pił alkohol z dwoma starszymi od niego znajomymi w domu jednego z nich. Pomimo zakrojonych na szeroką skalę poszukiwań nie udało się odnaleźć zaginionego.

Według ustaleń policji młody mężczyzna pokłócił się podczas spotkania z właścicielem domu, który pobił go do nieprzytom-

ności. Jak poinformowała Monika Kaleta z biura prasowego dolnośląskiej policji, przełomem w sprawie okazało się ponowne przesłuchanie w 2019 r. jedyne go świadka, który wyprawał się z Pieszyc i zmienił nazwisko. – Mężczyzna przyznał wówczas, że gdy opuszczał posesję kolegi 10 lat temu, zaginiony chłopak nie dawał już oznak życia. Wówczas starszy kolega zagroził mu, że jeśli komuś coś powie, to skończy jak młodszy znajomy. Groźby takie słyszał przez wiele lat, dlatego podjął decyzję

o wyprowadzce, ucięciu kontaktów ze znajomymi i zmianie nazwiska. Świadek w obawie o swoje życie chciał odciąć się od sprawcy zabójstwa – relacjonowała Kaleta.

Po tych zeznaniach policja rozpoczęła poszukiwania zwłok zamordowanego 10 lat temu mężczyzny. Przekopano m.in. posesję, na której znajdował się dom, szukano w szambie zalanym betonem, wyburzano posadzkę w garażu oraz piwnicy. Dopiero w maju 2020 r. w wyschniętym zbiorniku wodnym znaleziono ludzkie szczątki. Badania DNA wykazały,

\\ Zwłoki były ukryte niedaleko miejsca zamieszkania sprawcy, w miejscu dobrze mu znanym, mało uczęszczanym przez ludzi, trudno dostępnym, o czym przestępca doskonale wiedział – mówiła Monika Kaleta z biura prasowego dolnośląskiej policji \\



że należą one do poszukiwanego od 10 lat mieszkańca Pieszyc. – Zwłoki ukryte były niedaleko miejsca zamieszkania sprawcy, w miejscu bardzo dobrze mu znanym, gdyż mieszkał on w Pie-

WAŁBRZYCH

Spektakle w Teatrze Dramatycznym

Spektakle monodramatyczne zdominują repertuar Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu w rozpoczynającym się sezonie artystycznym.

Kierownictwo Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu podkreśla, że nowemu sezonowi artystycznemu będzie przyświecał jeden cel – by połączyć działalność artystyczną z troską o zdrowie widzów i aktorów. Dyrektor teatru Danuta Marosz podkreśliła, że pomieszczenia teatru zostały wyposażone w urządzenia do dezynfekcji. „Widzów zapraszamy w maseczkach. Na teatralne foyer wejdziemy niestety dopiero na 45 minut przed spektaklem, a na samą widownię na 20 minut przed jego roz-

poczęciem. Wszystkie miejsca będą numerowane. Biorąc pod uwagę wszelkie względy bezpieczeństwa, na widowni staraliśmy się zachować półtorametrowy odstęp między widzami, co daje nam 40 miejsc na Dużej Scenie i 25 na Kameralnej. Będziemy prosili widzów o wypełnienie oświadczeń zdrowotnych – wyliczała Marosz. Jednocześnie kierownictwo wałbrzyskiego teatru wyraziło nadzieję, że w przyszłym roku na scenę powrócą spektakle wielkoobsadowe.

(jw. PAP)

IV TOM „ENCYKLOPEDII SOLIDARNOŚCI”

Aby pamięć o tamtych wydarzeniach nie zaginęła

Ostatni dzień sierpnia stał się doskonałą okazją do prezentacji wydanego przez Instytut Pamięci Narodowej i Stowarzyszenie Pokolenie IV tomu „Encyklopedii Solidarności”.

Wydarzenie w sali kinowej Centrum Historii Zajezdnia przy ul. Grabiszyńskiej we Wrocławiu skupiło uwagę zarówno bohaterów tamtych czasów, jak i dzisiejszych młodych badaczy minionych wydarzeń. – Cieszymy się, że ta prezentacja odbywa się właśnie u nas, w czasie obchodów 40. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” – mówił dr hab. Wojciech Kucharski, zastępca dyrektora ds. naukowych i współpracy instytucjonalnej w Ośrodku Pamięci i Przyszłości.

Spotkanie prowadzili dr Grzegorz Waligóra, redaktor naczelny drugiego i trzeciego tomu, a obecnie współredaktor haseł, dr Kamil Dworaczek, członek redakcji i twórca wielu haseł, oraz Łukasz Sołtysik, koordynator zagadnień obejmujących Dolny Śląsk w tomie czwartym, a wcześniej członek

\\ Encyklopedia dostępna jest w wersji papierowej i elektronicznej. Można w niej znaleźć prawie 4800 biogramów, 1800 haseł rzeczowych i ponad 150 tys. stron prasy podziemnej \\

redakcji poprzednich tomów. Wszyscy prowadzący są związani z Oddziałowym Biurem Badań Historycznych IPN we Wrocławiu. – Pomysł powstania tej encyklopedii narodził się poza instytucjami zajmującymi się tą tematyką, to pro-

jekt społeczny, a jego głównym inicjatorem i pomysłodawcą jest Stowarzyszenie Pokolenie z Katowic, skupiające byłych działaczy Solidarności i NZS – mówił dr. Waligóra. – To tam powstała idea upamiętnienia skomplikowanych dziejów ludzi i wszystkich organizacji ruchu niepodległościowego z lat 1976–1989 – dodał naukowiec.

Dr Waligóra przypomniał, że w tym roku mija 10. rocznica wydania pierwszego tomu, i szczegółowo opowiedział o początkach tego wydawnictwa. Jak podkreślał naukowiec, nadal warto dokumentować, badać i opisywać ustalenia historyków i innych badaczy. Publikacja encyklopedii ma na celu możliwie wszechstronne przedstawienie ludzi, struktur organizacyjnych, wydawnictw oraz wydarzeń towarzyszących genezie i działalności



BEZPIECZNA DROGA DO SZKOŁY

POLICJA \ Od początku roku szkolnego w rejonach placówek oświatowych policjanci dbają o bezpieczeństwo uczniów i ich opiekunów. Głównym celem akcji jest zapewnienie bezpieczeństwa uczniów podczas drogi do szkoły i powrotu do domu.

fot. Policja.gov.pl/d



SPOTKANIE Z KONSULEM RP W TORONTO

REGION \ Wojewoda Jarosław Obremski spotkał się z konsulem generalnym RP w Toronto Krzysztofem Grzelczykiem. Rozmowa dotyczyła tematów z zakresu kultury, biznesu i bieżącej sytuacji epidemicznej w regionie.

fot. DUW/d



Wizja lokalna na miejscu zbrodni | fot. Policja.gov.pl/d

szycach od urodzenia. Było to też miejsce mało uczęszczane przez ludzi, trudno dostępne, o czym przestępca doskonale wiedział – wskazała Kaleta.

Właściciel domu, w którym w 2009 r. zamordowano młodego mężczyznę, został zatrzymany. Podejrzany o dokonanie tej zbrodni nie przyznał

się do zabójstwa. Sąd zastosował wobec niego tymczasowy areszt.

..... (PAP)



W prezentacji encyklopedii wzięli udział Łukasz Sołtysik, dr Kamil Dworaczek oraz dr Grzegorz Waligóra z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN we Wrocławiu | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

tego wielkiego ruchu społecznego aż do chwili załamania się dyktatury komunistycznej w 1989 r., a prezentowany IV tom encyklopedii zawiera 881 biogramów oraz 336 haseł rzeczowych i jest uzupełnieniem wszystkich dotychczas wydanych części.

– Zespół autorów to ponad 20 osób. Nasza współpraca nie była łatwa, ale ułożyła się dość dobrze – opowiadał Łukasz Sołtysik. Dodał, że jednym z autorów jest dr Marek Szajda, na co dzień specjalista w dziale badawczym Ośrodka Pamięć i Przyszłość. Dr Dworaczek podkreślił, że powstanie encyklopedii w takim wymiarze nie byłoby możliwe,

gdyby nie Instytut Pamięci Narodowej, dzięki któremu badania można było przeprowadzić w każdym regionie i nawet najdalszym zakątku Polski. Dzięki tej wspólnej pracy w tomie IV mogły znaleźć się hasła obejmujące biogramy najważniejszych działaczy Solidarności, przywódców poszczególnych struktur podziemnych, członków władz krajowych, a także redaktorzy wiodących pism drugiego obiegu. Dr. Dworaczek stwierdził, że wciąż jest wielu anonimowych bohaterów tamtych wydarzeń, do których życiorysów z różnych względów nie zawsze można dzisiaj dotrzeć.

Encyklopedia dostępna jest w wersji papierowej i elektronicznej. Można w niej znaleźć prawie 4800 biogramów, 1800 haseł rzeczowych i ponad 150 tys. stron prasy podziemnej. – Mamy zielone światło, jeśli chodzi o kontynuację wydawnictwa papierowego, jednak wersja elektroniczna jest o wiele bardziej przystępna, daje możliwość szybszego nanoszenia uzupełnień czy aktualizacji, dlatego w przyszłości będziemy się koncentrowali na niej – zapewniał Łukasz Sołtysik. Wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali pamiątkowy egzemplarz IV tomu.

..... Janusz Gajdamowicz

O TYM I OWYM

LITERATURA

III Noc Opowiadań Iberyjskich



Trzecia Noc Opowiadań Iberyjskich odbędzie się 5 września we Wrocławiu. To teatralno-muzyczno-literackie wydarzenie we wrocławskiej Księgarni Hiszpańskiej ELITE realizowane jest przez Towarzystwo Aktywnej Komunikacji we współpracy z Fundacją Libros Libres. Kuratorem tegorocznej edycji jest Marcin Kurek. Trzecią NOI wyreżyseruje Katarzyna Dudzic-Grabińska, która wraz z zaproszonymi aktorami opracuje premierowe, dotychczas niepublikowane po polsku opowiadania napisane w językach katalońskim, portugalskim i hiszpańskim. Będą to utwory Quima Monzó (w przekładzie Dominiki Wojtaś), Mário-Hen-

rique Leirii (w przekładzie Wojciecha Charchalisa) oraz Pedra Lemebela (Chile), którego książka „Drzę o ciebie, matadorze” w tłumaczeniu Tomasza Pindla ukaże się we wrześniu w Wydawnictwie Claroscuro Publishing House. Inscenizując adaptowane opowieści, realizatorzy postanowili na kilka godzin zmienić wrocławską księgarnię w scenę emocjonalnej demonstracji, społecznego sprzeciwu i obywatelskiego buntu. Fragmenty opowiadań będzie można usłyszeć również w językach, w których powstały. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, a wejściówki można rezerwować mejlowo (media@opowiadanie.org).

ZWIEDZANIE

Dzień otwarty w Zajeźdni Popowice



Klub Sympatyków Transportu Miejskiego, dysponując kilkunastoma zabytkowymi tramwajami i autobusami z okresu od 1901 r. do 1996 r., nie mógł inaczej wpisać się w hasło tegorocznych Europejskiej Dni Dziedzictwa („Moja droga”) jak poprzez pokazanie, w jaki sposób zmieniały się środki transportu, którymi wyruszałimy w drogę do pracy, szkoły czy na wakacje. Dzień otwarty w Zajeźdni Popowice zaplanowano na sobotę 5 września w godz. 10–16. Na terenie dawnej zajeźdni tramwajowej przy ul. Legnickiej zostaną wystawione pojazdy z różnych okresów – od niemieckiego wagonu z dwudzie-

stolecia międzywojennego przez pierwszy tramwaj polskiej produkcji powstały po II wojnie światowej i pierwszy polski tramwaj szybko-bieżny po jeden z pierwszych niskopodłogowych autobusów, które były produkowane w naszym kraju. Będzie można zobaczyć m.in. tramwaje Linke-Hofmann Standard z 1929 r. czy Konstal 102Na z 1972 r. Ważnym elementem będzie także prezentacja wagonu Maximum podczas prac konserwatorskich. Zwiedzający będą mogli zobaczyć, jak wygląda ciągle restaurowany unikatowy tramwaj z 1901 r. i jak przebiega proces odtwarzania wyposażenia jego wnętrza i oszklenia.



PIERWSZY PO PRZERWIE

LEKKOATLETYKA \ Rozgrywany zazwyczaj 2 maja bieg „Z flagą na Trógarbie” w tym roku – ze względu na pandemię – zostanie przeprowadzony dopiero w tę sobotę. To pierwszy bieg w Wałbrzychu po długim okresie przerwy w imprezach. Na liście startowej jest prawie 300 biegaczy, czekają na nich dystanse 22 i 11 km.

fot. Wikipedja/d

PIŁKA NOŻNA



W akademii Śląska Prusik będzie pełnił rolę trenera indywidualnego piłki jedenastoosobowej | fot. Piotr Kucza/400mm

Waldemar Prusik ponownie w Śląsku

Jeden z najlepszych piłkarzy w historii WKS wraca do wrocławskiego klubu. Waldemar Prusik będzie się zajmował treningiem indywidualnym w Akademii Piłkarskiej Śląska Wrocław.

Bartłomiej Górski

Bardzo się cieszę, że tak wybitny piłkarz Śląska Wrocław i reprezentacji Polski dołączy do grona trenerów naszej akademii. Waldemar Prusik wniesienie do klubu nie tylko swoje doświadczenie piłkarskie, ale i trenerskie, zdobyte chociażby w pracy w młodzieżowych reprezentacjach Polskiego Związku Piłki Nożnej. W ubiegłym roku powstał specjalny program Future Team, w ramach którego zawodnicy są dodatkowo monitorowani, by jak najlepiej przygotować ich do wymagań stawianych w piłce seniorskiej. Trener Prusik będzie odpowiadał za trening indywidualny najlepszych piłkarzy, prowadzony w mniejszych, wyselekcjonowanych grupach. Jego rolą będzie poprawa poszczególnych umiejętności, zwłaszcza błędów technicznych, które na tym etapie możemy jeszcze wyeliminować. Drugim ważnym aspektem będzie współpraca z trenerem analitykiem Andrzejem Gomołyskim, który dokonuje analiz zespołowych i indywidualnych – mówi Krzysztof Paluszek, dyrektor ds. rozwoju sportowego.

Utalentowany i wszechstronny pomocnik był filarem nie tylko drużyny Wojskowych, ale i repre-

zentacji Polski. W narodowych barwach wystąpił 49 razy, pełniąc funkcję kapitana zespołu. Ze Śląskiem sięgnął po wicemistrzostwo kraju (1982 r.) oraz Puchar i Superpuchar Polski (1987 r.). Łącznie rozegrał dla zielono-biało-czerwonych 265 spotkań, w których strzelił 32 gole. Po zakończeniu kariery piłkarskiej pracował m.in. w sztabach szkoleniowych reprezentacji Polski U-17 oraz Śląska Wrocław. W sezonie 1995/1996 prowadził Wojskowych jako I trener w spotkaniu Ekstraklasy przeciwko Hutnikowi Kraków. W ostatnich latach Waldemar Prusik związany był z UOKP Silesia Wrocław-Gaj, która współpracuje z WKS na zasadach umowy partnerskiej. W akademii Śląska Prusik będzie pełnił rolę trenera indywidualnego piłki jedenastoosobowej.

– Miałem 10 lat, gdy dołączyłem do Śląska Wrocław, i mam ten klub głęboko w sercu. Powrót do WKS bardzo mnie cieszy, ale przychodzę tu w konkretnym celu – aby pomagać młodym zawodnikom. Będę się starał jak najlepiej przekazać swoją wiedzę. Chciałbym, aby wspólne treningi przybliżyły ich do debiutu w pierwszej drużynie – mówi Waldemar Prusik.

32
tyle goli strzelił
w barwach Śląska
Waldemar Prusik

SZACHY

Wrocławianie mistrzami Polski

Zespół Votum SA Polonii po raz drugi w historii zdobył tytuł drużynowego mistrza Polski. W zakończonych w Krakowie rozgrywkach ekstraklasy wrocławianie zdetronizowali – po czterech latach – WASKO Hetmana GKS Katowice. Trzecie miejsce zajął KSz Stilon Gorzów. Polonia, która przed rokiem była druga, tytuł zapewniła sobie w ostatniej rundzie, wygrywając z Wrzosem Międzybórz, najsłabszym zespołem ekstraklasy, który przed tym meczem był pewny spadku. Wrocławianie mistrzostwo Polski wywalczyli po raz drugi w historii. W Krakowie wystąpili w składzie: Pental Harikrishna (Indie), Mateusz Bartel, Szymon Gumularz, Marcin Tazbir, Jolanta Zawadzka, Oskar Wieczorek i Kamil Stachowiak.

SIATKÓWKA

Sparingi Dolnoślązaków

Dolnośląskie drużyny siatkarskie rozegrały kolejne mecze sparingowe. Zespół Cuprum Lubin zremisował w Olsztynie z miejscowym AZS 2:2. Trenerzy umówili się na rozegranie czterech setów. Również cztery sety rozegrały siatkarki Volley Wrocław, które zremisowały w Kaliszu z MKS 2:2.

KOSZYKÓWKA

Balkańskie wzmocnienie wrocławian

2-letni kontrakt ze Śląskiem podpisał urodzony w Bośni reprezentant Chorwacji Ivan Ramljak.

30-latek najczęściej występuje jako niski skrzydłowy, ale dobrze czuje się też na pozycji nr 4. Ostatni sezon Ramljak spędził w słoweńskim zespole Krka Novo Mesto, w którym notował średnio 10 pkt i ponad pięć zbiórek na mecz. W momencie przerwania sezonu z powodu pandemii jego drużyna zajmowała drugie miejsce w tabeli. Ivan Ramljak jest reprezentantem Chorwacji, grał na EuroBaskecie 2017 oraz w kwalifikacjach do mistrzostw świata w Chinach, m.in. przeciwko reprezentacji Polski. Skrzydłowy ma na koncie tytuły mistrza Chorwacji, zdobywał także puchar tego kraju. Występował w międzynarodowych rozgrywkach klubowych – Eurolidze i Eurocupie. – Trener zadzwonił do mnie kilka dni temu, opowiedział o klubie, mieście i lidze. Chciałem czegoś nowego, spróbować swoich sił poza Bałkanami. Liczę, że to będzie dobry sezon. Jestem pewien, że będę mógł pomóc kolegom z zespołu i klubowi. Sytuacja w trakcie epidemii jest trudna i nowa, ale jedno się nie zmienia – zawsze dajemy z siebie wszystko – mówi nowy zawodnik WKS.

fot. mat. pras./d

(bg)

Sobota-
Niedziela
05-06/09/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA AWARIA KOLEKTORA CZAJKI



W piątek służby miejskie zagroziły drogi prowadzące do rzeki w okolicach miejsca, w którym zrzucane są ścieki do Wisły

Budowa mostu rusza we wtorek

Wody Polskie przekażą nieodpłatnie rury do ponownego wykorzystania przy budowie awaryjnego rurociągu na moście pontonowym. Rok temu spółka zapłaciła za nie 12 mln zł | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Budowa mostu pontonowego ma ruszyć w najbliższy wtorek. Już wczoraj rozpoczęto przygotowania do konstruowania tymczasowej przeprawy, na której ma zostać poprowadzony awaryjny kolektor. Wody Polskie zapowiedziały, że nieodpłatnie przekażą MPWiK w Warszawie rury do ponownego wykorzystania przy budowie awaryjnego rurociągu.

Jarosław Molga

W piątek służby miejskie zagroziły drogi prowadzące do rzeki w okolicach miejsca, w którym zrzucane są ścieki do Wisły. Zablokowany był m.in. dojazd pod mostem Marii Skłodowskiej-Curie na osiedlu Tarchomin. W tym miejscu podczas ubiegłorocznej awarii prowadzono prace związane z budową bajpasa, którym ścieki z lewobrzeżnej Warszawy popłynęły do oczyszczalni Czajka. Prawy brzeg rzeki na wysokości mostu północnego patrolowali policjanci. Przy przepompowni ścieków przy ul. Farysa służby miejskie ustawiły na jezdni i ścieżce rowerowej zapory oraz znaki zakazu wjazdu. Zorganizowano objazdy dla rowerzystów, na które cyklistów kierowała straż miejska.

Budowa mostu podtrzymującego alternatywny rurociąg

ma się rozpocząć we wtorek. Saperzy w weekend zaczną sprowadzać pierwsze elementy przeprawy. Zgodnie z harmonogramem równolegle do budowy mostu pontonowego i tymczasowego przesylu, który zostanie na nim ułożony, mają się zacząć prace przy wykonywaniu przewiertów pod rzeką, w których zostanie ułożony dodatkowy rurociąg. Po zakończeniu tych prac przejmie on przesyl ścieków, co pozwoli na demontaż tymczasowego bajpasa i mostu pontonowego. Później będzie naprawiany kolektor, który uległ awarii. Taki plan naprawy przesylu ścieków do Czajki ogłosił ratusz.

Naprawa systemu przesylowego ma nastąpić w trzech krokach. W pierwszym etapie rurociąg tymczasowy będzie na moście pontonowym, ma to trwać do 5 tygodni. W drugim etapie nastąpi wykonanie prze-

wiertów pod Wisłą, co zajmie do trzech miesięcy, a w trzecim etapie zabezpieczenie obecnej infrastruktury, co potrwa kilkanaście miesięcy. Za budowę mostu pontonowego i układanie tymczasowego kolektora ma zapłacić miasto. – Wody Polskie nieodpłatnie przekażą MPWiK w Warszawie rury do ponownego wykorzystania przy budowie awaryjnego rurociągu na moście pontonowym. W ub.r. spółka zapłaciła za nie 12 mln zł – przekazał prezes Wód Polskich Przemysław Dąca. Wniosek prezesa Wód Polskich w tej sprawie zaakceptował minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk.

Decyzja o budowie mostu pontonowego, który ma pomóc władzom Warszawy w walce ze skutkami awarii, zapadła w poniedziałek. O udzieleniu miastu pomocy zdecydował premier Mateusz Morawiecki.

KALENDARIUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

5 września 1944 r.

Trwają ciężkie walki na Powiślu. Niemcy atakują z trzech stron równocześnie, chcąc za wszelką cenę wyprzeć powstańców z dzielnicy, a jednocześnie odciąć Powiśle Czerniakowskie od Śródmieścia. Piechota niemiecka zajmuje potężny gmach Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych przy ul. Kopernika oraz domy na ul. Sewerynow, Obożnej i Leszczyńskiej. Zajęty zostaje Teatr Polski. Na Leszczyńskiej ginie cała kom-

pania (152 żołnierzy) por. Tadeusza Malinowskiego „Poboga”. Dowódca Powiśla, przybyły ze Starówki mjr Stanisław Błaszczak „Róg”, wzywa ludność cywilną do przenoszenia się do Śródmieścia. W nocy mieszkańcy starają się przedostać na wschodnią stronę Nowego Świata. Gmach PKO, w którym mieści się Komenda Główna AK, zostaje zbombardowany. Sztab KG AK przenosi się do budynku tzw. małej PAST-y na ul. Piusa XI, a dowództwo powstania do kina Palladium na ul. Złotej 7/9.

6 września 1944 r.

Trwa decydujące natarcie Niemców na Powiśle. Atak odbywa się z kilku stron. obrońcy nie są w stanie powstrzymać naporu nieprzyjacielskiego. Zapada decyzja opuszczenia Powiśla. Wczoraj dzielnica zostaje całkowicie opanowana przez Niemców. Ogromne straty powoduje bombardowanie. Wielu rannych ginie w walącym się szpitalu przy ul. Konopczyńskiego, wielu pali się żywcem w szpitalach przy Pierackiego 3/5 i 10 (dzisiejsza ul. Foksal). W gruzy zamieniają się gmach Konserwatorium na Okólniku i cyrk Staniewskich przy Ordynackiej, grzebiąc dziesiątki

ludzi. Mieszkańcy wypędzani są z domów na punkt zborny przy ul. Browamej, a stamtąd na Wolę. Ludność masowo ucieka do Śródmieścia, za linię ul. Nowy Świat. W nocy z 5 na 6 września trwają walki w zgłiszczach szpitala św. Łazarza. Chodzi o zabezpieczenie przejścia na Czerniaków. Gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek” zostaje p.o. szefem sztabu KG AK. Ginie szef Wydziału I Komendy Okręgu Warszawa AK mjr Wacław Kuliszewski „Asesor”. Niemcy zrzucają ulotki wzywających ludność cywilną do opuszczenia Warszawy w dniach 7 i 8 września.

(oprac. jm)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak informował wczoraj urząd wojewódzki, na Mazowszu w szpitalach hospitalizowanych jest 419 osób. Kwarantanną objętych jest 15 035 osób, nadzorem epidemiologicznym 1258 osób, a izolacją 827 osób. Potwierdzono 9806 przypadków zachorowań. Liczba zgonów powiązanych z COVID-19 wynosi 413. Wyzdrowiało 5995 osób.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

RAPORT Z MAZOWSZA

Bez czerwonej strefy

Żaden z powiatów województwa mazowieckiego nie jest już w czerwonej strefie obostrzeń związanych z epidemią koronawirusa. Powiat lipski został zaliczony do strefy żółtej. Zagrożone wprowadzeniem dodatkowych obostrzeń są powiaty żuromiński i otwocki – poinformował resort zdrowia. Koronawirus pojawia się w placówkach oświatowych. Kilka szkół przeszło z tego powodu na zdalny tryb nauczania.

Jarosław Molga

Na Mazowszu z listy stref czerwonych wypadł powiat lipski, który trafił do strefy żółtej. To oznacza zniesienie niektórych obostrzeń dla mieszkańców tego regionu, np. zwiększenie limitu osób w siłowniach i kinach, a także na uroczystościach rodzinnych i weselach. Nie trzeba też zakrywać ust i nosa na ulicy. Ze strefy żółtej wypadł powiat żuromiński. Jest jednak na liście samorządów zagrożonych ponownym wprowadzeniem restrykcji, jeśli wzrośnie tam liczba zakażeń. Na takiej liście jest też powiat otwocki.

Koronawirus pojawia się w placówkach oświatowych. W Publicznej Szkole Podstawo-

wej numer 4 w Radomiu okazało się, że zakażony jest jeden z uczniów. – Uczeń został przetestowany na obecność koronawirusa i test dał wynik pozytywny. W związku z tym dzisiaj uczniowie z tej klasy nie są obecni na zajęciach, podobnie jak wszyscy nauczyciele, którzy mieli zajęcia w tej klasie. Pozostali pracują w trybie stacjonarnym – mówiła na antenie radia RDC Katarzyna Kalinowska, wiceprezydent Radomia.

Wczoraj w Warszawie okazało się, że zakażony jest pracownik przedszkola nr 211 przy ul. Dąbrówki. – Osoba ta miała kontakt z czterema innymi pracownikami, którzy zostali wysłani na kwarantannę – informowała Karolina Gałęcka z urzędu miasta. Dyrekcja w porozumieniu z inspek-

**\\ Do wczoraj mazowiecki inspektor sanitarny wydał cztery pozytywne opinie dotyczące przejścia na nauczanie hybrydowe lub zdalne. Chodzi o szkoły w Myszyńcu w powiecie ostrołęckim, Ostrowie w powiecie otwockim oraz w Piasecznie i Warszawie **

cją sanitarną zdecydowała o niezamykaniu przedszkola, które funkcjonuje w normalnym trybie.

Do wczoraj mazowiecki inspektor sanitarny wydał cztery pozytywne opinie dotyczące przejścia na nauczanie hybrydowe lub zdalne – poinformowała rzeczniczka wojewódzkiego sanepidu Joanna Narożniak. Chodzi o szkoły w Myszyńcu w powiecie ostrołęckim, Ostrowie w powiecie otwockim oraz w Piasecznie i Warszawie.

Sanepid zgodził się na nauczanie zdalne w Szkole Podstawowej w Ostrowie w gminie Celestynów w powiecie otwockim ze względu na wystąpienie zakażenia wirusem SARS-CoV-2 u nauczyciela szkoły i objęcie kwarantanną pozostałych osób. Opinię wydano

Na Mazowszu z listy stref czerwonych wypadł powiat lipski, który trafił do strefy żółtej. To oznacza zniesienie niektórych obostrzeń dla mieszkańców tego regionu

2 września i obowiązuje ona do czasu zakończenia kwarantanny personelu.

W Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Piasecznie potwierdzono pozytywny wynik testu u nauczyciela placówki. – Sanepid wydał ustną opinię

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PANSTWO



PIENIĄDZE NA N-S

RADOM \ Radni zgodzili się na zmiany w wieloletniej prognozie finansowej miasta. Do planu budżetowego na lata 2021–2024 wpisano dodatkowo ponad 27 mln zł. To środki m.in. na budowę trasy N-S, zwłaszcza trzeciego etapu – od ul. Żeromskiego do Energetyków.

fot. GDDKiA/d



HALA GWARDII DO REMONTU

WARSZAWA \ Warszawa szuka wykonawcy re-witalizacji Hali Gwardii. Firma ma wykonać prace projektowe, remontowe i modernizacyjne oraz docelowo zająć się utrzymaniem i zarządzaniem budynku. Hala ma wznowić działanie w pierwszej połowie 2023 r.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



Tylko kilka szkół regionu prowadzi zdalny tryb nauczania, pozostałe placówki funkcjonują w normalnym trybie

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Forum

pozwalającą na nauczanie hybrydowe dla czterech oddziałów II klasy na okres od 2 do 4 września – informowała rzecznicz wojewódzkiego inspektora sanitarnego Joanna

Narożniak. W szkole podstawowej przy ul. Karmelickiej w Warszawie sanepid zgodził się na nauczanie zdalne od 3 do 7 września. Powodem był pozytywny wynik na obecność

koronawirusa u nauczyciela tej szkoły, który 26 i 27 sierpnia brał udział w posiedzeniu rady pedagogicznej. W Warszawie o zmianę trybu nauczania wystąpiło do piątku 10 szkół.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Narkotyki na kredyt

Policjanci stołecznego wydziału do walki z przestępczością narkotykową w jednym z mieszkań na Pradze-Południe zabezpieczyli ponad pół kilograma kokainy. Jak ustalili, narkotyk miał zostać wprowadzony do obrotu. Okazało się, że na jego zakup zatrzymany wziął kredyt z banku. Policjanci zatrzymali też dwie osoby, które przyznały się do posiadania kokainy i decyzją prokuratora zostały objęte policyjnym dozorem.

Policjanci wydziału do walk z przestępczością narkotykową Komendy Stołecznej Policji odnotowali kolejny sukces. Ustalenia funkcjonariuszy zaprowadziły ich pod jeden z adresów na Pradze-Południe. Tam miał mieszkać 31-latek, który w ostatnim czasie zakupił ponad pół kilograma kokainy. Według informacji policjantów mężczyzna miał wziąć na zakup narkotyku kredyt w banku. Funkcjonariusze podjęli obserwację rejonu jego miejsca zamieszkania. Kiedy mężczyzna podjechał na parking i wysiadł z samochodu, przystąpili do wylegitymowania 31-latka i poinformowali go o powodzie przeprowadzenia czynności. Zdenerwowany 31-latek twierdził, że nie ma kluczy do mieszkania. Mimo to kryminalni wraz z mężczyzną udali się pod ustalony wcześniej adres. Drzwi otworzyła

W trakcie przesłuchania do posiadania narkotyków przyznali się 31-letni mężczyzna i jego 24-letnia partnerka. Prokurator zastosował wobec nich dozór policyjny

im mieszkająca z 31-latkiem kobieta. Gdy policjanci chcieli wejść do mieszkania, mężczyzna i kobieta próbowali im to uniemożliwić. Policjanci musieli obezwładnić mieszkańców lokalu. Po wejściu do środka zastali jeszcze innego mężczyznę, który twierdził, że przyjechał

w odwiedziny do znajomych. Funkcjonariusze rozpoczęli przeszukanie, w trakcie którego zabezpieczyli pojemnik ze zbrylowaną substancją białego koloru. Ponadto znaleźli wagę elektroniczną i torebki foliowe z zapieczętowanym strunowym. Żadna z obecnych w mieszkaniu osób nie przyznała się do posiadania zabezpieczonych przedmiotów, więc policjanci podjęli decyzję o przewiezieniu całej trójki na komendę. W trakcie przesłuchania do posiadania narkotyków przyznali się 31-letni mężczyzna i jego 24-letnia partnerka. Prokurator zastosował wobec nich dozór policyjny. Za posiadanie znacznej ilości środków odurzających grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności. I zostanie jeszcze dług w banku...

(oprac. jm)

KOMUNIKACJA W WARSZAWIE

Pętle do remontu

W weekend czekają nas zmiany w komunikacji związane z pracami prowadzonymi na dwóch pętlach: autobusowej pod dworcem Centralnym i tramwajowej przy stacji metra Młociny. Obie są istotnymi węzłami komunikacyjnymi.



| fot. Wikipedia/d

Jak informuje Zarząd transportu Miejskiego, w związku z pracami torowymi w obrębie pętli tramwajowej Metro Młociny w dniach 5–6 września zostaną wprowadzone zmiany w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej. Zawieszone będzie kursowanie linii nr 2 i 13. Linia nr 6 zostanie skierowana na trasę objazdową w obu kierunkach (Goławek – ... – Marymoncka – Zgrupowania AK „Kampinos” – Zajezdnia Żoliborz), podobnie jak linia nr 10 (Wyścigi – ... – Powstańców Śląskich – al. Reymonta – Broniewskiego – Piaski). Linia nr 17 zostanie skierowana na trasę wydłużoną w obu kierunkach (PKP Służewiec – ... – Trakt Nadwiślański – Światowida – Nowodwory). Utrzymane będą kursy linii na trasie podstawowej PKP Służewiec – Tarchomin Kościelny. Linia nr 33 pojedzie trasą objazdową w obu kierunkach (Kielecka – ... – Broniewskiego – al. Reymonta – Powstańców Śląskich – Nowe Bemowo).

Zmieniona zostaje lokalizacja przystanku krańcowego linii autobusowej 203 na pętli Metro Młociny (zamiast przystanku 17 będzie obowiązywał przystanek 19, wspólnie z linią 210) i przystanku krańcowego linii 503 (zamiast przystanku 18 będzie obowiązywał przystanek 20, wspólnie z linią 114 i 800). Uruchomiona zostanie zastępcza linia autobusowa Z-2 na trasie: Metro Młociny – al. Wittek – most Skłodowskiej-Curie – al. Kuklińskiego – Myśliborska – Światowida – Nowodwory, a także linia zastępcza Z33 na trasie: Metro Młociny – Nocznickiego – Wólczńska – al. Reymonta – Broniewskiego – Park Olszyna.

Pod dworcem Centralnym w związku z pracami konserwacyjnymi i koniecznością zamknięcia dla ruchu peronów

na pętli autobusowej w dniach 5–6 września będzie obowiązywała zmieniona organizacja ruchu. W sobotę od początku kursowania linii dziennych do godz. 14 zostanie zamknięty peron środkowy linii 131, 501, 519, 522 i 525. W związku z tym zawiesza się funkcjonowanie przystanków Dw. Centralny 25, 26 i 27 oraz wprowadza następujące zmiany przystankowe: dla linii 131 obowiązuje przystanek Dw. Centralny 16 (razem z linią 507), dla linii 501, 519 i 522 obowiązuje przystanek Dw. Centralny 21, dla linii 525 obowiązuje przystanek Dw. Centralny 23 (razem z linią 160). Zmianie ulega trasa linii 131 (w kierunku krańca Dw. Centralny: Sadyba – ... – Al. Jerozolimskie – Emilii Plater – Dw. Centralny 16; w kierunku krańca Sadyba: Dw. Centralny 16 – Emilii Plater – zawrotka przed skrzyżowaniem z ul. Śliską – Emilii Plater – Al. Jerozolimskie – ... – Sadyba). W półkursach realizowanych w kierunku krańca Sadyba, oprócz przystanku krańcowego, na zmienionej trasie obowiązuje tylko przystanek Dw. Centralny 11 jako stały.

Od ok. godz. 14 do końca kursowania linii dziennych zostanie zamknięty peron zlokalizowany przy CH „Złote Tarasy” obowiązujący dla linii 160. W związku z tym przywraca się funkcjonowanie przystanków Dw. Centralny 25, 26 i 27 wraz z podstawowym układem linii 501, 519, 522 i 525 i utrzymuje się zmienioną trasę linii 131. W niedzielę od początku kursowania linii dziennych do godz. 14 będzie zamknięty peron zlokalizowany przy budynku Dw. Centralnego obowiązujący dla linii 200 i 504. Dla tych linii obowiązywał będzie przystanek Dw. Centralny 21.

(oprac. jm)



ARVYDAS NOVIKOVAS: CZUJĘ NIEDOSYT

CYTAT DNIA \ Rozstałem się z dobrą drużyną, dobrym trenerem... Niełatwo się opuszcza takie miejsce. Przez ostatni rok nie mogłem pokazać wszystkiego, na co mnie stać, przez co czuję niedosyt. Miałem trochę pecha. Na pewno miałem tu coś do udowodnienia, ale zdecydowałem się na pożegnanie z Łazienkowską – mówi Arvydas Novikovas.

foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

TENIS



Narodowy Dzień Tenisa odbędzie się już po raz trzeci | fot. mat. pras./d

Dziś Narodowy Dzień Tenisa

Minister Danuta Dmowska-Andrzejuk będzie gościem specjalnym podczas zaplanowanego na sobotę ogólnopolskiego święta tenisa. Impreza odbędzie się w dziesięciu polskich miastach, w tym w podwarszawskich Jankach. W Yanke Sport Club nie zabraknie Mariusza Fyrstemberga, Daniela Michalskiego, Jana Zielińskiego i Maksa Kaśnikowskiego.

Krzysztof Oliwa

Pani minister objęła patronatem honorowym Narodowy Dzień Tenisa, a impreza odbywa się dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Sportu – powiedział prezes Polskiego Związku Tenisowego Mirosław Skrzypczyński. – Tenis szybko został odmrożony dzięki współpracy Polskiego Związku Tenisowego z ministerstwem. Dzięki temu tenisisci wrócili na korty w maju, a już od czerwca mogli grać w turniejach Lotos PZT Polish Tour. W imieniu zawodników mogę śmiało powiedzieć, że to było świetne posunięcie. Podczas gdy władze światowego tenisa przesuwają ciągle terminy restartu zagranicznego Touru, polscy zawodnicy mogli grać na punkty i walczyć o premie finansowe w kraju. Wcześniej przez trzy miesiące nie mieli możliwości ani grać, ani zarabiać pieniędzy – dodał Fyrstenberg, finalista wielkoszlemowego US Open i turnieju masters ATP World Tour Finals w Londynie.

Fyrstenberg w sobotę rozegra w Jankach pokazowe mecze, podobnie jak zawodnicy Lotos PZT Team. Michalski po odmrożeniu rozgrywek zdobył w Bytomiu srebrny medal mistrzostw Polski seniorów w singlu, a także wygrał dwie imprezy Lotos PZT Polish Tour w Bydgoszczy i Poznaniu. Zieliński triumfował za to w deblu we Wrocławiu, w Kozer-

kach, Bydgoszczy i Poznaniu, a także został mistrzem Polski w parze z Kamilem Majchrakiem. Za to Kaśnikowski sprawił w Bytomiu największą niespodziankę, eliminując w drugiej rundzie najwyższej rozstawionego Huberta Hurkacza,

Oprócz gwiazd na kortach Yanke Sport Club będzie można zobaczyć mecze pokazowe blind tenisa zorganizowane przez fundację Widzimy Inaczej oraz śledzić turniej tenisa na wózkach. Od rana toczyła się będzie rywalizacja dzieci w ramach Talentiady Tenisowej oraz w miniturnieju Tenis 10.

Od pierwszej edycji siłą Narodowego Dnia Tenisa jest grono sponsorów wspierających wydarzenie. – Z dumą wspieramy takie inicjatywy. Wiemy, że w ten sposób możemy dotrzeć do większego spektrum kibiców, dzieci i młodzieży, by kształcić kolejne pokolenia tenisistów – powiedział szef biura sponsoringu, wydarzeń i CSR Grupy Lotos SA Łukasz Franiak. – Wierzymy, że Narodowy Dzień Tenisa pozwoli przyciągnąć do tej dyscypliny nie tylko amatorów, ale i przyszłych mistrzów. Od początku Totalizator i Lotto włączają się w to przedsięwzięcie. Wierzymy, że dzięki takim akcjom pojawią się przyszli mistrzowie – dodała dyrektorka biura rzecznika prasowego Totalizatora Sportowego Aida Bella.

SIATKÓWKA

Juniorka w Legionovii

Środkowa reprezentacji Polski juniorek w tym sezonie zagra w młodzieżowej ekipie LTS Legionovia, a kolejne dwie edycje zmagania spędzi w dorosłej drużynie DPD Legionovii.

Mierząca 190 cm wzrostu środkowa (rocznik 2002) jest wychowanką Karpat Krosno. Jest uczennicą Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Szczyrku i jednym z filarów juniorskiej reprezentacji Polski. W sezonie 2020/2021 będzie grała w ekipie juniorek LTS Legionovia, jednak już dziś możemy poinformować o seniorskim kontrakcie zawartym z nią na kolejne dwa sezony. – Jestem bardzo szczęśliwa, że będę mogła trenować i realizować swoje cele w klubie z Legionowa. W LTS spędzę ostatni rok juniorski i dwa lata w siatkówce seniorskiej w ekipie DPD Legionovii. Uważam, że to świetny klub pod względem warunków do rozwoju i nauki. Wierzę, że wiele się nauczę – powiedziała zawodniczka. – Uważam, że Sonia to jedna z najbardziej utalentowanych młodych środkowych w Polsce. Już od dłuższego czasu przyglądaliśmy się jej rozwojowi i cieszę się, że będzie go kontynuowała w naszym klubie – dodał trener Alessandro Chiappini.

(zwr)

foto: Arkadiusz Lanywianiec/Gazeta Polska

niecodzienna


**Gazeta
Polska**

5-6 WRZEŚNIA 2020

#GumoweUcho Niecodzienna Lista Przebojów

Łuka, wolność do Ciebie puka!





Łuka, wolność

Piotr **Łuczuk**

Sytuacja na Białorusi nie napawa optymizmem. Kolejne groźby kierowane już nie w próżnię i nie na zasadzie prężenia muskułów, lecz w kierunku poszczególnych krajów (w tym Polski), oraz represje wobec dziennikarzy i korespondentów mediów z całego świata przybierają na sile. W tych dniach szczególnie wracam pamięcią do wydarzeń sprzed wielu lat, gdy wraz z grupą dziennikarzy „Gazety Polskiej” co roku stawialiśmy się na koncertach „Solidarni z Białorusią”. Tekst jednego z utworów tam prezentowanych szczególnie zapadł mi w pamięć. Po latach nie stracił nic na swojej aktualności.

Nie jest tak, że opozycja na Białorusi nagle objawiła się w tym roku i rozpoczęła walkę o wolność we własnym kraju. Ta praca u podstaw trwała latami. Nie było łatwo, a powagę sytuacji w pełni mogą zrozumieć chyba jedynie kraje wchodzące w skład dawnego bloku komunistycznego. Rozmowy z opozycjonistami białoruskimi, które na potrzeby tekstów publikowanych na łamach „Gazety

Polskiej” przeprowadzaliśmy, przypominały do złudzenia rozmowy z ikonami Solidarności i działaczami opozycji antykomunistycznej w Polsce. Słychać było tęsknotę za wolnością i pragnienie dążenia do normalności. Dało się oczywiście także słyszeć strach i obawy o to, jaka będzie przyszłość Białorusi – a największa z nich koncentrowała się wokół tego, że Alaksandr Łukaszenka może rządzić jeszcze długo.

Choć od tego czasu minęło już ponad 10 lat, sytuacja nie uległa poprawie – wręcz przeciwnie, znacznie się pogorszyła. Choć z drugiej strony można już mówić o przebudzeniu narodu białoruskiego z pewnej formy letargu, czego dowodem są coraz odważniejsze i coraz liczniejsze pokojowe protesty, co jest szczególnie wymowne zwłaszcza w kontrze do tego, co na ulicach USA wyprawiają zwolennicy ruchu Black Lives Matter. A dziś w „Niecodzinnej Liście Przebojów” wyjątkowo wymowny utwór „Bez słów” wykonany przez Vavamuffin, Maleo Reggae Rockers i Kayah:

„Parady, defilady, czołgów kolumnady
Tronów narady, mówisz „nie ma na to rady”
Od nas jedna dobra rada, każdy... co upada
Kiedy uderzamy muzyki taranem
w tyrana.

Co myślisz, kiedy mówię „wolność”?
Pochody, apele, pokłonów zbyt wiele
Co czujesz, kiedy słyszysz „baczność”?
Rundy honorowe, trybuny rządowe.

W spalinach nikną czarne auta
Flagi łopoczą wysoko, za wysoko
I wszystko staje się jasne
To nie o to, nie o to, nie o to!

Chodzi o serce, które bije w piersi
Chodzi o oczy, wyplakane z łez



do Ciebie puka!

Ze strachu zaciśnięte gardło
Nie może powiedzieć, że

Ref.: Bez wielkich słów, złotych rad, chcemy czuć się wolni
[My chcemy czuć się wolni]
Zwyczajnie tak

[jeszcze raz]
Bez wielkich słów, złotych rad, my chcemy czuć się wolni
[Zawsze wolni tak jak wiatr]

Po prostu tak
Siłą nic nie można dać, a zabrać można wiele, cokolwiek
masz
Bez złotych słów Kraju Rad wszyscy chcemy kochać, zwy-
czajnie tak

Zapytam, co to jest niewola?
Łańcuchy, kajdany i kraty w oknach
Cenzura mieszka w telefonach

„Rozmowa nagrywana, rozmowa nagrywana”
Ja się Ciebie pytam, co to tutaj jest niewola
Łańcuchy, kajdany, kraty w oknach
Cenzura, która mieszka w telefonach
„Rozmowa nagrywana, rozmowa nagrywana”

Ale największa z tych, które znam
To niewola wewnątrz głowy i serca
Panuje wtedy, kiedy błąd strach
I tylko miłość może to przerwać

Ref.:
Bez wielkich słów, złotych rad, chcemy czuć się wolni
[Ja mówię tobie, my chcemy czuć się wolni]
zwyczajnie tak
[każdego dnia]
Bez wielkich słów, złotych rad, my chcemy czuć się wolni
[Ja i ty, codziennie wolni]

Po prostu tak
Siłą nic nie można dać, a zabrać można wiele, cokolwiek
masz
Bez złotych słów Kraju Rad wszyscy chcemy kochać, zwy-
czajnie tak

Łuka, czego tu szukasz?! Twoje panowanie to jedna wielka
muka!
Łuka, nas nigdy nie oszukasz! Płynie to z historii nauka
Łuka, czego tu szukasz?! Twoje panowanie to jedna wielka
muka!
Łuka, wolność do Ciebie puka!
Uważaj, bo Pan na Ciebie co dzień tutaj luka! ^N



Posłuchaj utworu:

#WileńskaKłątwaJagiellonów **odc. 8**

Zamiast **epilogu**

Zbigniew **Święch**, pisarz

Dotarliśmy więc do końca tej niesamowitej wileńskiej opowieści. Bez dodania jednak kilku faktów i przemyśleń mogłaby ona okazać się niepełna.

Gdy w 1993 r. – po raz któryś z rzędu – odwiedziłem Wilno, dane mi było spotkać się z dr. inż. Napoleonem Kitkauskasem, architektem i konserwatorem zamku i katedry, a zwłaszcza jej podziemi.

Doktor Napoleon Kitkauskas opowiedział mi dość niezwykłe rzeczy. Otóż kiedy w roku 1976 rozpoczął pracę w podziemiach, po wejściu do krypt grobowych poważnie rozchorował się: wysoka temperatura, zapalenie płuc. Lekarze stwierdzili tzw. chorobę grzybkową (mikroby!), której zaradzić mogły duże dawki penicyliny. Choroba powtórzyła się zaś na przełomie lat 1977–1978, gdy dłuższy czas spędzał pan Kitkauskas w podziemnych lochach i labiryntach wileńskiej katedry. Wówczas opowiadano mu o „kłątwie Jagiellonów”, tak głośnej w latach trzydziestych po odnalezieniu grobów królewskich.

Tu wypada powrócić do owego felietonu o kłątwie napisanego w „Kurierze Wileńskim” latem 1933. Autor sam gubi się w domysłach i jest niekonsekwentny. Raz stwierdza, iż wielu rzeczy na tym świecie nie zdołamy zgłębić rozumem, to znów wszystko chce zracjonalizować. Pojąć nie może, iż skoro na początku weszło siedmiu badaczy, to dlaczego „zmarło tylko dwóch”, a „reszta żyje w niemiłej dla siebie atmosferze metafizycznej obawy przed zemstą grobowca”. Na dodatek zastanawia się, kto dysponuje tą „zemstą”: sam grobowiec czy zmarli władcy? Przyznaje, że złowieszczy i ostrzegawczy napis bije w oczy od wieków, ale „przecież odnosi się do burzycieli i gwałcicieli, a nie budowniczych”. To prawda, to chyba problem najistotniejszy i zatrzymajmy się przy nim na chwilę.

W tej opowieści, ani chyba w ogóle, nie potrafimy rozstrzygnąć sprawy, czy napis ten kazał umieścić fundator starej Kaplicy Królewskiej król Kazimierz Jagiellończyk, czy może jego syn Aleksander? W każdym razie intencja kłątwy wywodzi się z tamtych czasów i jest uwieczniona znany napisem. Wskazywałem na potencjalny rodowód kłątwy z okresu pogańskiego Litwy; tego rodzaju „przesłania z przeszłości” nie są niczym nowym – etnologia i antropologia zna ich bardzo wiele. Na logikę ludzką, a zwłaszcza tzw. zdrowy chłopski rozsądek, coś tu jednak nie zgadza się. Kłątводawca jednoznacznie rzucił anatemę na burzycieli oraz gwałcicieli, a tu jak muchy padają ludzie, którzy w najlepszej wierze oddają siły, aby uratować i dopomóc najokazalszej świątyni litewskiej, wznośzonej i odnawianej przez wieki wspólnymi rękoma Polaków i Litwinów.

Trudno komentować legendę, a zwłaszcza z nią polemizować. Nie ukrywam, iż poprzez skojarzenia historyczne legendę tę rozbudowałem i uporządkowałem, jeśli można tak powiedzieć. To, co usłyszałem na początku, było bezładną kupą pseudofaktów pokręconych, wykluczających się nawzajem, niedoczytanych i niesprawdzonych. Ale żyjących w świadomości wilnian. Również byłych wilnian, ta-



Hipoteza o „królewskiej kłątwie”, podobnie śmiała jak Ericha von Dänikena, jest – owszem – prawie doskonała. Nie można jej potwierdzić ani obalić

kich jak np. prof. Stanisław Lorentz. Proszę uważnie przeczytać jego znakomite wspomnienia pt. „Album wileńskie”, ale posługując się przy lekturze naszym kluczem „wileńskiej kłątwy Jagiellończyka”. I cóż się okaże? Sędziwy profesor koło dziewięćdziesiątki, spisujący swoje memoire, nadal... bał się kłątwy. Skąd ten wniosek? To bardzo proste. Z osobami, których dramatycznie-tragiczne chwile opisałem wyżej, był on w bliskiej przyjaźni, pisał o nich z wielką życzliwością, a nawet hołdem, ale żadnego z tych zgonów nie odnotował. Ani słowem nie wspomniał o kłątwie, mimo iż była wtedy na ustach niemal wszystkich.

Uczeni (i generałowie) żyją najdłużej. Tym bardziej zdumiewać musi, iż uczeni opisywani na kartach tej książki mieli tak krótki żywot, zakończony najczęściej nagłym lub tragicznym zgonem. Ale nie stawiamy kropki nad i. Jak tego pragną racjoniści – może to „niespodziewany spłot wydarzeń...?”. W takim razie po co piszę o kłątwie Jagiellończyka? A jeśli to nie jest „niespodziewany spłot wydarzeń”? A nawet jeśli jest, przyznają państwo, że cała ta historia jakby nie z tej ziemi, a z innego trochę wymiaru? Ponadto staje się kłątwa niezwykle atrakcyjnym motywem literackim, dającym szansę wspomnienia o ludziach, o których ten niewdzięczny padół zupełnie zapomniał lub zapomina. Życia nikomu nie wrócimy, ale dobrą pamięć i owszem

– możemy, i też to czynimy. Dokumentalna opowieść niemal natychmiast, już przy lekturze przeistacza się w złotą legendę, dotyczącą tym razem – poprzez „personalną unię kłątwy” Kazimierza czy Aleksandra Jagiellończyków – obu starych stolic.

Pisząc tę opowieść o „wileńskiej kłątwie Jagiellończyka”, starałem się przekazać jak najwięcej informacji o wileńskiej katedrze i samym Wilnie, gdyż współczesne mi pokolenie, żyjące już w oderwaniu od Litwy, niewiele wie o wspólnocie przeszłości.

Wszystko, co dotychczas napisałem – i napiszę – o „kłątwie Jagiellończyka”, jest hipotezą. Jest próbą oderwania choćby na chwilę Czytelnika od prozy ziemskiego bytowania w naszych dosyć ponurych czasach (nieboszczykologia stosowana i kłątvologia niesamowita nie służą jednak dośmucaniu), jest poszukiwaniem sposobu myślenia w nieco innym wymiarze i jednocześnie nową, mam taką nadzieję, całkowicie realną metodą popularyzacji wiedzy, zwłaszcza humanistycznej, o spuściźnie dziejowej.

Hipoteza o „królewskiej kłątwie”, podobnie śmiała jak Ericha von Dänikena, jest – owszem – prawie doskonała. Nie można jej potwierdzić ani obalić. I nie pytajcie, czy autor wierzy w kłątwe. Sprawą autorską jest kojarzyć i opowiadać. **N**

#PodejrzaneZNatury



Jesień idzie

Warto wiedzieć, że już we wrześniu ssaki takie jak chomiki, susły czy popielice zaczną się szykować na poważnie do przejścia w stan spoczynku

Natalia **Osten-Sacken**, zoolog

Kalendarzowa jesień rozpoczyna się 23 września, ale już z końcem sierpnia można zauważyć oznaki niechybnie zbliżającego się końca lata. Dni stają się coraz krótsze. Kiedy jeszcze na początku sierpnia można było do późna siedzieć na zewnątrz, to od niedawna czuć skradający się wyraźny wieczorny chłodek. Większość drzew wciąż cieszy nas soczystą zielenią liści, ale część z nich już żółknie, a nawet ścieli się złociście na ziemi. Oto zaczyna się przygotowanie do jesieni.

W pędach drzew i krzewów magazynowane są substancje odżywcze, co zwiększa ich odporność na mróz. Ale dlaczego jedną z faz tego przygotowania jest opadanie liści? Można by długo opowiadać o procesach chemicznych zachodzących w roślinach, związanych ze skracającym się dniem oraz obniżającymi się temperaturami. Najprostszą jednak odpowiedzią na to pytanie jest po prostu to, że poprzez zrzucanie liści na zimę rośliny oszczędzają wodę. Liście, które pochłaniają jej najwięcej, nie są o tej porze roku potrzebne, procesy metaboliczne są zahamowane, a woda krąży jedynie w pniach i gałęziach.

Inaczej z tym problemem radzą sobie drzewa iglaste. Są to rośliny zimozielone, co oznacza, że nie zrzucają liści (zwanych szpilkami) na zimę, ponieważ są one bardzo dobrze zabezpieczone przed mrozem, a głównym ich zabezpieczeniem jest substancja ograniczająca parowanie wody. Jedynym wyjątkiem jest modrzew. Już o tej porze roku można zauważyć, że delikatne

i cienkie igły modrzewi częściowo zaczynają żółknąć. Jednak nie tylko dla roślin przejście od lata do jesieni stanowi nie lada wyzwanie. Dla wielu gatunków to czas poświęcony na przygotowanie się do zimy – gromadzenie żywności, zmianę futra na bardziej izolujące, a nawet podejmowanie bardzo długich wędrówek do cieplejszych stref klimatycznych, do czego przystosowało się wiele gatunków ptaków. Osoby mieszkające na osiedlach mogły z pewnością zauważyć, że wraz z końcem sierpnia z wieczornego nieba zniknęły już jerzyki, co jest niechybnym znakiem chylącego się ku końcowi lata. Jako następne opuszczają nas bociany, żurawie i jaskółki. Za to bardzo widoczne stają się te gatunki ptaków, które pozostają u nas na niesprzyjający okres chłódów i ubóstwa.

Sójki, grubodzioby, kosy, kwiczoły żerują już teraz intensywnie, żeby zgromadzić zapas tłuszczu, który będzie je chronił podczas zimowych chłódów. Ssaki pozbawione możliwości latania nie mają zbyt wielkiego wyboru, czy pozostać, czy przenieść się w strefy bardziej sprzyjającego klimatu. Dla wielu z nich późne lato i jesień to okres wzmożonej pracy przy zbieraniu zapasów na zimę oraz szukaniu kryjówek. Natura tak to wszystko mądrze urządziła, że z początkiem jesieni większość roślin wytwarza owoce i nasiona, którymi niektóre zwierzęta najadają się na zapas, inne zaś gromadzą je w spiżarniach, norach i dziuplach. Inne gatunki wybierają metodę przesypiania zimy, zapadając na kilka dobrych miesięcy w sen zimowy. I choć

mogłoby się wydawać, że pisanie o śnie zimowym w sierpniu jest tematem nieco na wyrost, to warto wiedzieć, że już we wrześniu ssaki takie jak chomiki, susły czy popielice zaczną się szykować na poważnie do przejścia w stan spoczynku.

Także dla nas, ludzi, okres przejścia między latem a jesienią nie musi być wcale czasem spędzonym przed telewizorem. Chłodniejsze, lecz wciąż piękne dni zachęcają do spacerów i stwarzają niepowtarzalną szansę obserwacji w naturze wszechogarniającej krzątani. Także my możemy się w nią włączyć. Dojrzewające orzechy i owoce są wczesną jesienią atrakcją również dla nas ludzi. Wybierając się na zbieracze wędrówki, warto jednak także pamiętać o naszych braciach mniejszych i z myślą o nich zgromadzić trochę nasion i innych darów natury. Dokarmianie ptaków zimą może bowiem stanowić nie lada przyjemność zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych, a nie ma nic przyjemniejszego niż obserwowanie podczas zimowych miesięcy wesołego ptasiego sejmiku w naszym prywatnym karmniku. Pamiętać należy jednak, że ptakom szkodzi nasze jedzenie, a najzdrowsze dla nich pokarmy to nasiona zbóż czy wiele gatunków roślin dostępnych powszechnie w każdym większym lesie.

Dlatego zachęcam naszych drogie Czytelników do połączenia przyjemnego z pożytecznym – spędzania jak najwięcej czasu na świeżym powietrzu oraz zbierania przy okazji odrobiny zapasów dla naszych pierzastych współmieszkańców. **N**

#NaturaUzdrowia

Walka z wirusami jesienią

Justyna **Pietrzykowska**, fitoterapeuta, dietetyk tradycyjnej medycyny chińskiej

Jesień to pora roku, kiedy najczęściej pojawiają się przeziębienia. Jesteśmy narażeni na atak ponad 100 wirusów w tym okresie, dlatego dzisiaj rozpoczynamy program wzmacniania naszego układu odpornościowego. Oczywiście w naturalny sposób.

Krok 1 – dbamy o jelita

Już Hipokrates, zwany ojcem medycyny, mówił, że wszystkie choroby mają swój początek w jelitach. Często słyszane powiedzenie „Jesteś tym, co zjadasz” należałoby przeformułować na „Jesteś tym, co strawisz”, bo wówczas mamy pewność, że nasz układ pokarmowy wykorzystał wszystkie składniki odżywcze zawarte w pożywieniu. Najnowsze badania wykazują, że stan naszych jelit ma ogromne znaczenie w utrzymaniu ogólnego stanu zdrowia i odgrywa kluczową rolę w takich obszarach, jak odporność na choroby, zdrowie psychiczne, ryzyko zachorowań na raka, alergię, nadwagę, bóle i wszelkiego rodzaju stany zapalne. Zatem jak możemy poprawić trawienie i wchłanianie składników odżywczych z pożywienia? Po pierwsze powoli i dokładnie przeżuwać pokarmy, nie przejadamy się, nie jedzmy w złości czy stresie. Dodatkowo nie pijmy napojów w trakcie lub tuż po posiłku, gdyż rozgadnamy żołądkowe soki trawienne. Wyjątkiem są zioła poprawiające trawienie, szczególnie po tłustym i mięsny posiłku. Po drugie oczyścimy jelita ze szkodliwych bakterii, pasożytów i grzybów. Możemy to zrobić na dwa sposoby: kupując gotowy preparat ziołowy przeciwwgrzybiczy i przeciwpasożytniczy lub za pomocą czosnku. W przypadku gotowych preparatów robimy kurację zgodnie z zaleceniami producenta. Z kolei czosnek należy przecisnąć przez praskę i zjadać z odrobiną oliwy tłoczonej na zimno lub organicznym octem jabłkowym. Cebula i por również mają właściwości antybiotyczne i mogą być cenną alternatywą, jeżeli nie tolerujesz czosnku. Po trzecie przyjmujemy naturalne probiotyki dostępne w zielarniach, które utrzymują pod kontrolą ilość niekorzystnych bakterii, produkują witaminy i usuwają toksyny, przeciwdziałają zaparciom i nadwadze oraz poprawiają stan błony śluzowej jelit. Poprawmy pracę jelit i regularne wypróżnianie. Do naturalnych środków wspomagających pracę jelit dostępnych w zielarniach należy sok z aloesu, który działa alkalizująco i zmniejsza objawy nadkwaśności i cofania się soku żołądkowego do przełyku (można go stosować tak długo, jak potrzeba). W przypadku zaparć bardzo dobrze sprawdza się błonnik czy babka płesznik. Zioła takie jak gorzknik kanadyjski, prawoślaz, wiązówka błotna, lukrecja, rumianek, mięta pieprzowa i koper uśmierzają kolki jelitowe i łagodne stany zapalne jelit. Natomiast przyprawami zmniejszającymi wzdęcia są: kminek, kardamon, goździki, imbir oraz kurkuma.

W przypadku wytwarzania niedostatecznej ilości kwasu w żołądku bardzo dobrze się sprawdza przyjmowanie mętnego octu jabłkowego z wodą – pół godziny przed posiłkiem.

Krok 2 – lekkostrawne posiłki

Jesień to czas, kiedy powinniśmy zmienić dietę. Oczywiście powinna być ona bogata w warzywa i owoce zawierające witaminy A, B i C – zawierają je w szczególności aronia, żurawina, czarna porzeczka, cytryna, malina, papryka czerwona, brukselka, kapusta, cebula, czosnek i brokuły. Powinniśmy unikać białego cukru rafinowanego oraz ograniczyć tłuste dania mięsne oraz fast foody, które w znacznym stopniu osłabiają nasz układ immunologiczny. Szczególnie w dietetyce zgodnej z TCM kładzie się nacisk, aby w okresie jesieni i zimy surowe warzywa i owoce jadać tylko do południa, natomiast po południu wszystko powinno być już gotowane lub pieczone.

Krok 3 – kuracja odpornościowa

Aloes zawiera 18 aminokwasów, witaminy A, z grupy B, C, E, niacynę, kwas foliowy oraz wiele składników mineralnych, jak: żelazo, wapń, mangan, miedź, cynk i magnez. Występuje w nim związek o nazwie acemannan, który w badaniach przeprowadzonych na zwierzętach działał przeciwnowotworowo, przeciwwirusowo, przeciwzapalnie, przeciwbakteryjnie i przeciwwgrzybicznie, a także pobudzał siły obronne organizmu. Ma on bardzo szerokie spektrum działania. Po pierwsze poprawia przyswajalność witamin i innych substancji odżywczych. Po drugie hamuje rozwój wirusa HIV i przeciwdziała osadzeniu się kamieni nerkowych. Po trzecie reguluje poziom glukozy i złego cholesterolu. Po czwarte pomaga odtruć organizm, wzmocnić kości, zregenerować komórki i mięśnie, leczyć zapalenia stawów oraz zapobiega zaparciom, chorobom wrzodowym żołądka oraz zapaleniu jelit. Znajduje zastosowanie w problemach skórnych związanych z łuszczycą, świeżdem, oparzeniami, w tym słonecznymi, zapaleniami dziąseł i jamy ustnej, a także żylakami i cellulitem.

Pomimo że zgodnie z europejskimi wytycznymi nie jest on zalecany dla dzieci poniżej 12. roku życia, to na rynku spotykamy jednak preparaty przeznaczone dla najmłodszych pociech, które są lekiem bezpiecznym powyżej 3. roku życia. Pamiętajmy, że kuracja na bazie wyciągu z aloesu nie może trwać dłużej niż 14 dni i powinna po niej nastąpić 2–3-tygodniowa przerwa. Możliwe skutki uboczne to biegunka i nudności. Aloesu nie powinny stosować także osoby z chorobami nerek, serca i jelit. Jeżówka to jedno z głównych ziół należących do tzw. immunostymulatorów, czyli mających zdolność po-

budzania komórek odpornościowych. Nawet Indianie przez stulecia wykorzystywali ją do leczenia ran i jako odtrutkę w przypadku ukąszeń przez jadowite węże. Obecnie w leczeniu wykorzystuje się zarówno jej korzeń, jak i kwiat. Działa ona przeciwzapalnie, przeciwbakteryjnie, przeciwwirusowo i przeciwwgrzybicznie. Szczególnie jest polecana w nawracających chorobach górnych dróg oddechowych, takich jak zapalenie oskrzeli, angina, grypa, ale również w przypadku opryszczki czy opornych grzybów jak *Candida albicans*. Pamiętajmy jednak, że jest to roślina o silnym działaniu, stąd należy ściśle przestrzegać dawkowania i czasu stosowania. Zazwyczaj spożywamy ją 10–14 dni w formie herbatki parzonej 3 razy dziennie, po czym następuje 2–3-tygodniowa przerwa. Zalecamy spożywanie miodu z jeżówką, do którego przygotowania potrzebujemy 250 g płynnego miodu lipowego, spadziowego lub akacjowego oraz 10 łyżeczek mielonego w młynku pyłku kwiatowego, a także 50 g soku z jeżówki (z zielarni lub apteki). Wszystkie składniki dokładnie łączymy i odstawiamy na ok. 10 dni w miejsce zacienione. Stosujemy po 1 łyżeczkę 3–4 razy dziennie między posiłkami. W przypadku dzieci dawkę zmniejszamy do 1/2 łyżeczki 1–2 razy dziennie. Miód możemy ssać albo dodać do przegotowanego lekko ciepłego mleka. Kuracja miodem z jeżówką powinna trwać 10 dni, a jeżeli przyjmujemy miód co drugi dzień, to możemy ją wydłużyć do 20 dni. Miód najlepiej przechowywać w lodówce.

Prostym sposobem na 10-dniową kurację pobudzającą naszą odporność jest przyjmowanie mieszanki soku z jeżówki i nagietka lekarskiego. Pijemy po 1 łyżeczkę z niewielką ilością wody 3 razy dziennie, między posiłkami, przez pierwszy tydzień. Następnie zmniejszamy porcję ziół o połowę i pijemy ją także 3 razy dziennie przez kolejny tydzień. Następnie robimy 4-tygodniową przerwę.

A kto powinien unikać jeżówki? Głównie osoby z chorobami typu białaczka, gruźlica, ciężka niewydolność wątroby, wirus HIV, stwardnienie rozsiane i chorobami autoimmunologicznymi, np. hashimoto.

Z uwagi na to, że jeżówka jest ziołem zimnym termiczne, które wychładza nasz organizm, rekomendowane jest jej łączenie z rozgrzewającym tymiankiem i wówczas taka ziołowa herbata będzie dla nas bardzo komfortowa. Tymianek to jedno z ważniejszych ziół skutecznych w usuwaniu z organizmu przetrwałych patogenów, czyli pozostałych bakterii i wirusów, które bardzo często odpowiadają za nawracające choroby. Ale o prozdrowotnych olejkach eterycznych, które uwalniamy w tymiankowej herbacie, płukance czy kąpieli, już za tydzień. **N**

Jeżówka to jedno z głównych ziół należących do tzw. immunostymulatorów, czyli mających zdolność pobudzania komórek odpornościowych. Nawet Indianie przez stulecia wykorzystywali ją do leczenia ran i jako odtrutkę w przypadku ukąszeń przez jadowite węże.



#KulturalnyWehikułCzasu

Marsjanie atakują!

Jedno z fundamentalnych pytań zadawanych sobie przez ludzkość brzmi: czy jesteśmy sami we wszechświecie? Nasi przodkowie na przełomie XIX i XX w. byli przekonani, że mieszkańcy Ziemi mają sąsiadów, i to niedaleko – na Marsie.

Łukasz Czarnecki

Mars jest najbliższą nam planetą Układu Słonecznego. Ma podobną do Ziemi budowę geologiczną, oś nachylenia i długość doby. Dlatego też ze wszystkich znanych nam ciał niebieskich to na nim wydają się panować warunki mogące podtrzymać życie. Dziś wiemy, że jeśli kiedykolwiek znajdziemy na Czerwonej Planecie jakichś tubylców, to będą oni mieli postać prostych jednokomórkowych organizmów. Dziewiętnastowieczni astronomowie i pisarze, którzy nie dysponowali tak zaawansowanym sprzętem badawczym jak współcześni naukowcy, za to mieli o wiele bujniejszą wyobraźnię, wierzyli jednak, że Mars jest ojczyzną zaawansowanej technicznie cywilizacji.

Tajemnicze kanały

Tropienie rzekomych Marsjan zaczęło się w roku 1877, kiedy włoski badacz Giovanni Schiaparelli ogłosił, że dostrzegł na powierzchni Czerwonej Planety proste linie. Struktury owe określił mianem kanałów. Z czasem kolejni astronomowie donosili o zaobserwowaniu na powierzchni Marsa struktur przecinających marsjański glob prosto jak od linijki. Rozpoczęła się dyskusja, kto zbudował owe marsjańskie kanały.

Dziewiętnastowiecznym naukowcom szybko udało się znaleźć sensowne rozwiązanie zagadki – uznali, że Czerwona Planeta jest zamieszkała przez istoty rozumne. To właśnie Marsjanie na podobieństwo starożytnych Babilończyków wznieść mieli cały system kanalizacyjny, nawadniający suche rejony ich planety. Wizja obcej cywilizacji trudzącej się przy pracach irygacyjnych okazała się nadzwyczaj chwytliwa i choć już na początku XX w. ją obalono, a rzekome kanały okazały się złudzeniem optycznym, to znalazła stałe miejsce w popkulturze.

Na kartach powieści

Dyskusja o hipotetycznych Marsjanach wzbudziła zaciekawienie angielskiego pisarza Herberta George'a Wellsa, jednego z prekursorów fantastyki naukowej. Autor „Wehikułu czasu”, zgłębiwszy zagadnienie, uznał je za wyśmienity materiał na powieść. I tak w roku 1898 do brytyjskich księgarń trafiła książka „Wojna światów”, opisująca dzieje fikcyjnego pierwszego kontaktu ludzi z przybyszami z kosmosu.



FOT. ADOBE STOCK

Wizja, jaką Wells uraczył swoich czytelników, była przerażająca. Oto podobni do ośmiornic Marsjanie lądowali w Anglii, za pomocą straszliwych maszyn bojowych masakrowali armię królowej Wiktorii i rozpoczynali łowy na ludzi, których krwią się żywili. Inwazja spowodowała dodatkowo erozję wszelkich norm społecznych, zamieniając centrum największego światowego imperium w strefę barbarzyństwa. Ocalenie z macek najeźdźców przynieść miała dopiero ich wrażliwość na ziemskie bakterie, z którymi kontakt okazał się dla Marsjan śmiertelny.

Marsjanie w eterze

Wkrótce po wydaniu powieści świat nauki oficjalnie odesłał teorię o inteligentnym marsjańskim życiu do lamusa. Temat nadal jednak pozostał nośny, czego dowodem są dzieje nadanej w USA 30 października 1938 r. radiowej audycji „Wojna światów”, której reżyserem był młodziutki i stawiający pierwsze kroki w show-biznesie reżyser Orson Welles.

Opowiadający o lądowaniu Marsjan w małym miasteczku w New Jersey, stylizowany na radiowy reportaż spektakl okazał się najważniejszym programem w dziejach radiofonii. Tysiące słuchaczy, którzy włączyli odbiorniki w trakcie jego trwania, uznało audycję za relację z prawdziwych wydarzeń i wpadło w panikę. Pewien mężczyzna zmarł na zawał serca (wdowa po nim latami prześladowała potem Wellesa), spanikowani ludzie dzwonili na policję z pytaniem, co robić, a grupa bohaterskich jankesów ostrzelała... wieżę ciśnień, biorąc ją za nadchodzący pojazd Marsjan. Straty szacowano potem na kilkaset tysięcy dolarów, aczkolwiek wciąż trwa dyskusja, ile w obrazie owej paniki jest prawdy, a ile legendy.

Dziś, gdy wiemy, że na Marsie nie ma rozumnego życia, łatwo nam śmiać się z naiwności ówczesnych Amerykanów. Śmiech może nam jednak utknąć w gardle, jeśli uświadomimy sobie, że współczesne nam tzw. fake newsy rozchodzą się za pomocą internetu skuteczniej niż audycja o Marsjanach i powodują znacznie większe szkody. **N**